GŁOS POMORSKI

Nr. 185 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 15-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Anglja opuściła Francję?

Treść noty angielskiej. Szczyt perfidji i sprzeczności. Anglja wraca do polityki z przed 20 lat. Słuszny żal Francji i Belgji.

(Telegram Głosu Pomorskiego.)

Berlin, 14. sierpnia 1923.

Rząd angielski zezwolił na opublikowanie wszystkich, ostatnio wymienionych między sojusznikami i Anglją not i korespondencji w sprawach Ruhry i odszkodowań, oraz noty ostatecznej, będącej odpowiedzią dla Francji i Belgji i odtwarzającej w szczegółach angielski punkt widzenia na istotę obecnej sytuacji.

Jak rozumują dumni synowie Albionu?

Na samym wstępie nota angielska wyraża rozczarowanie (!!) z powodu treści odpowiedzi francusko-belgijskiej na projekt odpowiedzi angielskiej dla Niemiec..

Rząd angielski nie może wyrazić zgody na proponowane przez Francję minimalne odszkodowanie w sumie

26 miljardów zł. mk.

ponad łączną sumę, jaką Francja dłużna jest Anglji i Stanom Zjednoczonym. Co zaś do Belgji, to żąda ona 5 miljardów zł. mk. na tych samych warunkach.

Jeśli chodzi o Belgję, to otrzymała ona już dzisiaj więcej, aniżeli jakiekolwiek inne mocarstwo zainteresowane. Pozatem Belgja zwolniona jest przecież od długu wobec sojuszników, który wyraża się cyfrą 300 miljonów funt. szterl. Co się tyczy Francji, to jej żądanie 26 miljardów zł. mk. netto, wobec tego, że jej łączny dług u Anglji i Stan. Zjedn. zostaje skreślony do wysokości 27 miljardów, jest conajmniej 3 do 4 razy większy, niżby to wykazywał rezultat, wypływający z ustosunkowania długów międzysojuszniczych w zwykłych warunkach.

Dalej nota zaznacza, iż rząd angielski nie godzi się na belgijski punkt widzenia w sprawie

różnicy szkód wojennych

i utrzymuje, że jakkolwiek zniszczenie we Francji i Belgji wyrządzone przez inwazję niemiecką są wielkie i bolesne, to przecież szkody, jakie Niemcy wyrządzily Angludze handlowej i wojennej Anglji są także wielkie i ze szkodą dla dobra ogółu.

Dalej nota angielska zaznacza, że jeśli komisja reparacyjna ustaliła wysokość sumy odszkodowawczej

132 miljardy mk. zł.

to to miało znaczenie jedynie jako określenie wielkości wyrządzonych szkód przez Niemcy. Nie była tu jednak brana pod uwagę zdolność płatniczą Niemiec. (!!!)

Przechodząc do kwestji zajęcia Ruhry, rząd angielski zaznaczył: Francja i Belgja są zdania, że prawo zajęcia Ruhry było przewidziane w art. 18 ust. traktatu wersalskiego: Rząd niemiecki nie zgadzał się z punktem widzenia Francji i z interpretacją powyższego paragrafu, a również **rzeczoznawcy prawa międzynarodowego w Anglji uznali, że interpretacja niemiecka jest uzasadniona.**

Francja i Belgja oświadczyły oficjalnie, że nie opuszczą obszarów zajętych aż do czasu uskutecznienia przez Niemcy długu, wynoszącego **132 miljardów.** Postępowanie to wskazuje jasno, że Francja i Belgja zamierzają

pozostać na terytorjach okupowanych

nie mniej, jak 37 lat, w ciągu których była przewidziana spłata powyższej sumy. W obecnej chwili jest widocznem, że **Niemcy w żadnym razie w określonym terminie sumy tej nie wypłacą,** wobec czego okupacja Ruhry przeciągnie się do nieskończoności. Podobny stan rzeczy w chwili obecnej wywołuje bardzo ciężkie konsekwencje w życiu ekonomicznem całego świata i **zagraża pokojowi.**

Przechodząc do kwesjii długów międzysojuszniczych rząd angielski zgadza się na to, aby ogólną sumę należną Anglji od aljantów i Niemiec **zmniejszyć do sumy 14 miljardów marek złotych.** Suma powyższa równa się zaledwie długom wojennym Anglji w Stanach Zjednoczonych. Rząd angielski jest gotów, pójść na znaczne ustępstwa pod warunkiem jednak, że suma, którą ma otrzymać od Niemiec, zostanie określona.

Prasa francuska potępia notę angielską.

Paryż. 13. 8. (Pat.) Cała niemal prasa **potępia** jednomyślnie ostatnią **notę angielską.**

„L'Oeuvre" gorąco protestuje przeciwko stanowisku zajętemu przez Baldwina, który interesy kapitalistów angielskich stawia **ponad ofiarami, poniesionymi przez Francje i Belgję.**

„Matin" ocenia notę jako **szczyt perfidji i sprzeczności,** które zwalczają się nawzajem..

„Echo de Paris" zgadza się z pismami angielskiemi, które podkreśl. tę notę, nadają jej znaczenie zwrotnego punktu w dotychczasowej polityce. Od siebie „Echo de Paris" dodaje uwagę, iż Anglja, porzucając obecną politykę, **wraca do dawnej z przed 20 laty.**

* * *

Rzym. 13. 8. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych szeroko jest omawiana możliwość zwołania nowej konferencji premjerów państw sojuszniczych z końcem tego miesiąca. Możliwą jest rzeczą, że konferencja odbędzie się w Szwajcarji.

* * *

Wiedeń, 13. 8. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że opublikowanie aktów obejmuje 10 dokumentów, mianowicie memorjał niemiecki, kwestjonarjusz angielski z pytaniami, projekt noty angielskiej do Niemiec wraz z pismem objaśniającem, dalej odpowiedzi Francji, Belgji, Włoch i Japonji.

1 godzina popoł.

Piątek — dzień krytyczny dla Gdańska.

Dzienny zarobek 4 miljony 200 tys. mrkn. — Częściowa likwidacja strejku. — Niezadowolenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 14 sierpnia.

Zarobek **dzienny** robotnika portowego wynosi obecnie **4 miljony 200 tysięcy mk. niem.**

Strejk częściowo jest zlikwidowany. Strejkują jeszcze tylko robotnicy drzewni i murarze. Sytuacja dotychczas nie jest jeszcze jasną, gdyż jedna i druga strona (pracodawcy i pracobiorcy) jest w wysokim stopniu niezadowolona.

Dniem krytycznym jest przyszły **piątek,** kiedy to ma nastąpić wypłata w myśl nowej umowy. Wypłata ta nie jest **możliwa** ze względu **na brak pieniędzy.**

Panuje przekonanie, że Gdańsk stanie się w **piątek miejscem nowych krwawych rozruchów.**

Głód złym doradcą.

Demonstracje, rabunki, sabotaż.

Głogówek, 13. 8. (Pat.) W sobotę doszło tu do wielkiej demonstracji, w ciągu której splądrowano wiele sklepów z artykułami żywnościowymi i z innymi artykułami pierwszej potrzeby. Demonstranci udali się następnie do okolicznych wsi i wtargnęli do różnych gospodarstw, skąd zabrali środki żywnościowe.

Teatr Świetiny „Orzeł"-Variete

Premjera! Dzisiaj wtorek Premjera!

Znowu jedno z najpotężniejszych dzieł
6224) — wytwórni francuskiej „Pathé" —

„ORDYNANS"

Tragedja na tle z życia oficerskiego

Wstęp dla dzieci wzbroniony

W roli głównej znana z „1001 nocy" **Kowanko.**
Oprócz tego film **„Cherlok Sholmes"**
Atrakcję stanowi **zupełnie nowe „Variete"**
Czegoś podobnego Grudziądz nie widział na tle akrobatyki
Największy polski numer akrobatyczny.

Jutro w środę, o godz. 2, Przedstawienie dla dzieci.

Giełda pieniężna

z dnia 14 sierpnia

Złoty polski	35.000
Marka niemiecka	0.05
Dolary Stanów Zjedn.	242 500
Franki francuskie	13.600
„ belgijskie	10 600
„ szwajcarskie	44.400
Fundt szterling ang.	1.120.000
Liry włoskie	10.350
Guldeny holenderskie	96.300
Korony szwedckie	65.150
Korony duńskie	44.800
Korony norweskie	39.800
Korony czeskie	7.120

15 sierpnia 1920.

Grudziądz, 14 sierpnia.

Dzień 15 sierpnia zostanie po wsze czasy pierwszym dniem chwały zjednoczonego Narodu polskiego, zjednoczonej armji polskiej, która wyparłszy groźną nawałę bolszewicką od murów Warszawy, a później z całego kraju, po raz drugi przysłużyła się cywilizacji i chrześcijaństwu.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku w dziejach naszego narodu będzie tym dniem wielkim, w którym waśnie partyjne i niesnaski zwyciężył zdrowy odruch woli, patrjotyzmu i ofiarności na rzecz zagrożonej Ojczyzny.

I zwyciężył naród, uzbrojony, wiarą w wielkość, wolność i niepodległość umiłowanej Polski.

I zwyciężyła armja, której przewodził duch odrodzonego narodu.

Odnieśliśmy zwycięstwo, które wzbudziło podziw całej Europy, podniosło zaufanie ogólne do Polski, a przedewszystkiem do jej armji i obudziło wiarę w nasze żywotne siły i tężyznę narodową.

Zwycięstwo nasze nad groźną nawałą Wschodu do historji wpisane będzie złotemi głoskami, jako zwycięstwo cywilizacji i chrześcijaństwa nad ciemnotą, zbrodnią i zniszczeniem. Polska przypomniała Europie, iż słusznie i godnie nosi to szczytne miano: „przedmurza chrześcijaństwa." Żołnierz polski przez najwyższe poświęcenie, krew ofiarną i znoje wykazał, iż pomny jest wielkich tradycji historycznych oręża polskiego.

Cześć więc żołnierzowi polskiemu.

Cześć przedewszystkiem tym poległym bohaterom, którzy krwią swoją na polu walki przypieczętowali wysiłek całego narodu.

Cześć żyjącym bohaterom, którzy męstwem i odwagą obronili nam te miasta, wioski i kościoły, których dzwony głoszą dzisiaj chwałę Wniebowziętej Marji Panny i chwałę oręża polskiego.

Dzień 15 sierpnia jest dniem poświęconym polskiemu nie po wszystkie czasy przykładem, jak trzeba żyć, pracować, a kiedy zajdzie potrzeba umierać dla Tej, co nie zginęła, dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

—o.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ul. Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik

O naprawę skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak należy ustalić wartość marki polskiej? Czy przez pożyczkę zagraniczną czy też przez ujęcie dewiz eksportowych, waloryzację podatków i pożyczkę wewnętrzną?

Grudziądz, 14 sierpnia.

Każde państwo musi wydatki na utrzymanie swoje pokryć z dochodów. Inaczej nastąpi bankructwo, zupełnie jak w gospodarstwie prywatnem.

Polska do tej chwili z podatków zwykłych nie pokrywa swoich wydatków lecz dodrukowuje tyle pieniędzy, ile jej w każdej chwili brak. Stwarza się przez to **sztuczny pieniądz niepokryty i sztuczną siłę kupna,** wobec której rośnie realna wartość towaru i realna wartość pieniędzy istotnych. Na tem polega wzrost drożyzny i wzrost cen walut zagranicznych w każdem państwie, które pokrywa wydatki pieniędzmi, czerpanemi nie z podatków zwykłych, jeno z prasy drukarskiej.

Kto płaci obecny podatek emisyjny w Polsce?

Mówię z podatków zwykłych — bowiem, drukując pieniądz i wywołując sztuczną siłę kupna, państwo w tej formie pobiera właściwie także podatek, który obywatele płacą nie wprost państwu, jeno przy kupnie towarów. Dla tego mówi sie też, że państwo, żyjące z drukowania pieniędzy, czyli z inflacji, przez tę inflację pobiera podatek emisyjny od swoich obywateli i z tego podatku emisyjnego żyje. A ponieważ wzrastający w cenie towar kupują na utrzymanie życia najszersze warstwy społeczeństwa, więc też te **szerokie warstwy** dziś ponoszą **podatek emisyjny** i **utrzymują państwo.**

Czemu warstwy zamożne w Polsce płacą podatki zbyt niskie?

Sfery zamożne natomiast, posiadające objekty majątkowe, nie płacą takiego podatku, jaki w stosunku do swojej zamożności płacić powinny. Choć, kupując towar, płacą tak samo pewien podatek emisyjny jak inne ubogie warstwy, to jednak **od majątku i dochodu należytego podatku nie płacą** i wartość ich majątku pozostaje w złocie nienaruszona i, w marce polskiej wyrażona, rośnie razem z spadkiem marki. **Dochody warstw zamożnych lokuje się natychmiast w walutach, dewizach akcjach lub innych objektach majątkowych, zabezpieczających je od straty czyli od podatku emisyjnego.**

Zagadnienie naprawy skarbu polega przeto na tem, w jaki sposób budżet państwowy zrównoważyć lub inaczej: jak obecny podatek emisyjny zastąpić podatkami zwykłymi — czyli, jak **odciążyć szerokie masy robotnicze i urzędnicze, nie posiadające majątku, od tej wielkiej części ciężaru utrzymania państwa, która powinna być przełożona na warstwy zamożne.**

Zagadnienie to staje się dla Polski tem więcej palące, że nie można bez końca pokrywać podatkiem emisyjnym wydatków państwowych.

Polska coprawda nakłada podatki na warstwy zamożne. Atoli w tych kilku miesiąc., jakie mijają od wymiaru aż do zapłacenia podatku, pieniądz tak spada, że nigdy nie wpłynie, to co miało wpłynąć. Sumy, które potem wpływają istotnie do kas państwowych, są tak **śmiesznie małe w stosunku do majątków i dochodów sfer zamożnych, iż mówić można bez przesady, że stany zamożne u nas właściwie dotąd podatków nie płaciły.** Przecież nawet z daniny wskutek spadku marki zrobiła się także daninka. . .

Konieczność stosowania mnożnika przy płaceniu podatku a nietylko przy wymiarze.

P. minister Grabski zaproponował wprowadzenie miernika złotego do podatków, za pomocą którego miało się podwyższyć podatki w razie spadku waluty. Socjalistyczny poseł dr. Diamand — było to za czasów p. Sikorskiego — przeprowadził jednak w miejsce miernika złotego wskaźnik cen hurtownych, oparty na cenie 19 **artykułów pierwszej potrzeby.** Przy podatku gruntowym wskaźnik oparty jest na życie. Doświadczenie wykazało atoli, **że wszystkimi tymi mnożnikami nie dogoni się spadku waluty,** a pomógłby jedynie mnożnik, który stosowałoby się nietylko przy wymiarze, jeno także przy zapłacie podatku. Przy każdym podatku powinna być — tak jak przy podatku majątkow. — oznaczona suma, jaką podatek ten lub ów dać powinien, w **frankach złotych.** I suma ta powinna bezwarunkowo wpłynąć do kasy państwowej.

Obecnie zaś jest tak, że podatek gruntowy, gdy go rząd przedkładał, miał dać tyle, że starczyłoby na dwumiesięczną pensję wszystkich urzędników państwowych. Mnożnik, w ustawie przewidziany, dał powiększenie podatku gruntowego **tylko o 10 procent — podczas gdy marka polska spadła w tym czasie pięciokrotnie**, a ceny żyta poszły w górę conajmniej **czterokrotnie. Stąd też** wpływ z podatku gruntowego nie starczy teraz ani na **półmiesięczną pensję urzędników,** choć urzędnicy przy przewalutowaniu na złoto nie mają **więcej, jak mieli poprzednio.**

Rząd powinien przeto otrzymać prawo i korzystać z **prawa mnożenia podatków bezpośrednich tak**, jak je posiada przy podatkach pośrednich, które pokrywają znów szerokie warstwy, Podatki pośrednie rosną obecnie co 2 miesiące, a bezpośrednie o tyle co nic.

Rząd otrzymał coprawda od sejmu prawo pobrania dopłaty 100, 200 i 300 procent od podatku gruntowego, budynkowego i przemysłowego w formie zaliczki na podatek majątkowy, ale w istocie pomnożenie tych podatków jeszcze nie da nawet tego, co z podatków tych w wartości złotej się spodziewano, gdy je uchwalono.

Wszelkie mnożniki przeto nie pomagają przy spadającej walucie . Wzmogłyby one efekt podatkowy dopiero **przy stabilizowanej walucie, a miały być** przecież środkiem do stabilizacji waluty, która znów nastąpić może dopiero z chwilą zatrzymania prasy drukarskiej.

Niemożliwość pożyczki zagranicznej.

Obliczono, że państwu brak miesięcznie wpływu ca. **9 miljonów dolarów**, na którą to sumę potrzeba co miesiąc większej sumy marek papierowych. Chcąc na 5 miesięcy ustabilizować markę polską celem podniesienia w tym czasie podatków istniejących do pełnej wydajności, potrzeba 45 miljonów dolarów.

Skąd wziąć taką sumę?

Warstwy zamożne, bojąc się wstrząsu w dotychczasowych swoich poczynaniach gospodarczych, powiadają nietylko u nas, lecz także w innych krajach, będących w podobnem położeniu jak nasze, że potrzebną sumę uzyskać można tylko z **pożyczki zewnętrznej.** Radzą przeto starać się o taką pożyczkę za wszelką cenę. Jest u nas wielu niewierzących w możliwość takiej pożyczki w tej chwili pod możliwymi warunkami. Opinję tę podzielam i często w Komisji Skarbowej uzasądniałem. — Profesor Rybarski, który układał się z najmiarodajniejszemi kołami finansowemi w Anglji, Holandji, Belgji, Francji i Szwajcarji, oświadczył również na mocy tego, co mu powiedziano zagranicą, że pożyczka zagraniczna jest w tej chwili niemożliwa.

Na utrzymywanie państwa z inflacji, czyli z druku pieniędzy papierowych patrzy się zagranicą jak **na oszustwo**, popełniane przez państwo kosztem warstw najuboższych na korzyść warstw zamożnych.

Gdzie się oszustwo suponuje, tam naturalnie kredytu się nie udziela. P. pos. Jaroszyński, członek Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolników, jeden z przywódców warstw najzamożniejszych, twierdzi mimo to (patrz „Rzeczypospolita nr. 214), że pożyczka zagraniczna jest możliwa. Ewentualnie radzi — sprzedać pewną ilość objektów produkcji, będących własnością państwa. Pan Jaroszyński zdaje sobie sprawę z tego, że pożyczka ta byłaby przeznaczona **na stracenie,** bo pokryłaby — jak pisze p. Jaroszyński — jedynie deficyt państwowy.

Innemi słowy pożyczka ta byłaby dlatego przeznaczona na stracenie,**ponieważ zastąpiłaby na okres 5 miesięcy podatki,** które powinny wpłynąć na utrzymanie państwa od sfer zamożnych, a które przy obecnych mnożnikach podatkowych wpłynąć nie mogą.

Na zdanie p. Jaroszyńskiego, jakoby na ten cel pozostawała jedynie pożyczka zagraniczna lub sprzedaż jednego z objektów państwowych, absolutnie zgodzić się nie można, raczej przestrzedz pragnąłbym przed taką drogą.

Niema państwa w Europie, którego handel i przemysł i kapitał płynny znajdowałyby się tak dalece w rękach obcych, jak w Polsce. W różnych gałęziach wielkiego przemysłu udział kapitału obcego dochodzi do 80, nawet do **90 procent.**

Czyż w tych warunkach mamy oddać w ręce obce jeszcze jeden z wielkich objektów pozostałej nam reszty majątku narodowego?

Przecież w naszem położeniu jak oka w głowie strzedz trzeba każdego warsztatu pracy przed przechodzeniem w ręce obce! Mimochodem mówiąc — usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych z tych względów nie umiem sobie wyobrazić inaczej, jak tylko w formie spółki akcyjnej z przeważającym udziałem państwa.

Mimo niepodległości politycznej — jesteśmy w niesłychanej zależności gospodarczej od **kapitału obcego i stąd niepodległości** naszej grozi niebezpieczeństwo, które powiększalibyśmy, idąc za myślą p. Jaroszyńskiego. Ten sam skutek, miałaby pożyczka zagraniczna, o ile wogóle w tej chwili byłaby możliwa. Stawionoby nam warunki takie, na jakie niktby się nie odważył, skoro o własnych siłach ustabilizowalibyśmy markę.

Możliwość i konieczność pożyczki wewnętrznej i ujęcia dewiz eksportowych na stabilizację marki.

A stabilizacja ta jest **możliwa o własnych siłach. Jeżeli** jest możliwy pobór podatku majątkowego w wysokości jednego miljarda franków złot. w okresie trzyletnim, to przecież musi być możliwe zdobycie się także na **45 miljonów dolarów** czyli na **około 230 miljonów franków złotych,** choćby nawet te 230 miljonów miały pójść na konto tego podatku majątkowego. Przecież mamy **aktywny bilans handlowy**, więc musi być także aktywny bilans płatniczy, czyli przeważać musi ilość walut i dewiz zagranicznych nad bieżącem zapotrzebowaniem. — skoro tylko państwo będzie umiało uchwycić wszystkie dewizy z eksportu i brać opłaty wywozowe od wszystkich artykułów wywozowych. Jest bowiem praca w Polsce opłacana znacznie niżej, jak przed wojną, podczas gdy nasze artykuły wywozowe mają na rynkach światowych cenę o 50 i więcej procent wyższą, jak przed wojną. Tym zyskiem, który eksporter osięga dzięki inflacyjnej polityce państwa, powinien się on dzielić z państwem, które mu ten zysk umożliwia.

Czyż nie można z eksporterami cukru drzewa i węgla i odbiorcami tychże się ugodzić w ten sposób, że od odbiorców zagranicznych otrzyma się wpłatę w dewizach na kilkuletnią choćby dostawę i dewizy te otrzyma natychmiast w całości do dyspozycji państwo!

Czyż pod tymi samymi warunkami nie można uzyskać dewiz z wywozu jaj, słodu, jęczmienia i innych artykułów rolniczych, o ile istotnie mielibyśmy nadmiar tychże! Sądzę wszakże, że nadmiaru zboża chlebowego niema i nie powinno się pozwolić na wywóz tegoż. Mimo to dewizy, uzaskane z innych artykułów na powyższej drodze, dałyby największą część tego, co państwo wtej chwili potrzebuje.

O ileby to nie starczyło, jest jeszcze droga otwarta do pożyczki wewnętrznej.

Nowy minister skarbu, p. Linde, w Komisji Skarbowej Sejmu sławił **p. Grabskiego**, ponieważ przeprowadził ustawy podatkowe. Twierdził, że dlatego nazwisko p. Grabskiego złotemi literami zapisane będzie w historji odradzającej się Polski.

Obok zasług przy przeprowadzeniu ustaw podatkowych ma p. Grabski jeszcze jedną zasługę: — mianowicie, że wskazał na konieczność i możliwość pożyczki wewnętrznej, zabezpieczonej od dewaluacji.

Można się sprzeczać o to, czy wszystkie posunięcia p. Grabskiego przy pożyczce w formie bonów złotych były szczęśliwe, ale szczęśliwą i

zdrową była myśl pożyczki wewnętrznej

i zdrową była także myśl, by poprzez krótko-terminowe bony — wzbudzić zaufanie do pożyczki złotej o dłuższych terminach spłaty.

Jest kapitał u nas, który szuka lokaty zabezpieczonej, od straty na wartości i jest potrzeba stworzenia możliwości takiej lokaty. Choćby nie każda myśl pana Grabskiego w tym względzie była dobra, ale kierunek w tym względzie był dobry i do niego **bezwarunkowo wrócić należy.**

Boi się przemysł, że spadną wówczas akcje, których wartość u nas jest ponad miarę, wyśrubowana i które dlatego u nas spaść muszą.

Pocóż się bać tego, co i tak nastąpić musi?

Czyż mamy dopiero dojść tak daleko jak Niemcy, gdzie również przemysł wielki i banki opierały sie pożyczce wewnętrznej złotej z tymi samymi argumentami co u nas, a dziś dopiero wobec gruzów godzą się na tę drogę i same dają rządowi niemieckiemu 50 miljonów złotych marek w dewizach a conto 500-miljonowej złotej pożyczki wewnętrznej.

A więc nie pożyczka zagraniczna, nie sprzedaż objektów państwowych, jeno sięgnięcie do kas tych obywateli i tych warsztatów pracy, które dotąd w stosunku do zamożności swojej najmniejsze ofiary dla państwa ponosiły!.

Interes publiczny musi zwyciężyć nad prywatnemi interesami.

Przez cztery lata rządów poprzednich górowały kwestje osobiste w polityce a w dziedzinie gospodarczej górował interes prywatny nad interesami publicznymi.

Cztery lata wykraczano przeciw regułom zasadniczym rządzenia państwem. I jak przy chorobie, która trawi organizm przez lata w sposób ukryty ,skutki, gdy się poczną ujawniać, są straszne, tak też skutki czterech lat górowania interesu prywatnego nad publicznym w dziedzinie skarbowej i handlowo-przemysłowej dziś ujawniają się dopiero w swojej najstraszliwszej grozie. Przy podatku majątkowym zwyciężył interes publiczny nad prywatnym.. Teraz jest potrzeba, aby i interes publiczny zwyciężył także nad prywatnym przy tych poczynaniach które są potrzebne do stabilizacji marki.

Potrzeba, aby minister skarbu, oraz handlu i przemysłu bezwzględnie interesentom prywatnym, którzy dotąd przez cztery lata rządów poprzednich eksploatowały Polskę, wskazał granice, dyktowane przez interes publiczny.

A wołania interesentów, by skończyć z etatyzmem, wysłuchać natychmiast należy w dziedzinie finansowej i **skończyć bezwzględnie z etatyzmem kredytowym**, który jest największym wrogiem stabilizacji marki.

Interesenci muszą tak jak przy podatku majątkowym zrozumieć, że skończyły się piękne dni Aranjuesu, w których nieznający się na sprawach gospodarczych lub niechcący się na nich znać politycy, pozwalali interesentom

rządzić skarbem państwa

i dziedziną handlu i przemysłu według potrzeb interesu prywatnego.

Dewizy i opłaty z wszelkiego eksportu, dalej z terminowej sprzedaży artykułów wywozowych i pożyczka wewnętrzna, choćby przymusowa, oto środki do uzyskania potrzebnych do stabilizacji 45 miljonów dolarów.

Wiem, że potężni interesenci będą grozić i będą się starali sabotować zamiary rządu.

Wiem, że pójdą hasła demagogiczne w rodzaju tych, ile to marek będzie trzeba nadrukować, by wykupić pożyczkę wewnętrzną lub, że znaków obiegowych nie starczy, bo mamy „tylko“ cztery tryljony w obiegu. Izby skarbowe, o ile mi wiadomo, przy 2 tryljonach marek w obiegu miały 14 tryljonów obrotu. Pieniądz cyrkuluje, a przykład Niemiec wykazuje, że brak gotówki następuje nietylko przy stabilizacji, ale także przy hyperinflacji.

A więc silna ręka wobec interesentów prywatnych, którzy przez 4 lata rządów poprzednich Skarb Państwa i Ministerjum Handlu i Przemysłu uważali za swoją domenę, silna ręka wobec wszelkiego rodzaju paskarzy, którzy będą chcieli przy stabilizowanej walucie waloryzować swoje nadmierne zyski dotychczasowe, bezwzględność **w sięgnięciu do kieszeni tych**, którym inflacja nietylko dawała zyski nadmierne, ale uwalniała dotąd także niemal zupełnie od ofiar na rzecz państwa.

Tym wszystkim musi rząd mieć odwagę powiedzieć, że skończyły się dla nich złote czasy, aby one poprawić się mogły, wreszcie dla całego narodu. —

Michał Kwiatkowski, poseł na Sejm.

Listy z Paryża.

Nowy rozłam wśród komunistów francuskich. Owoce zasad „Walki Klas“.

Rozłamy w obozach skrajnej lewicy. — Zjazd Komitetu Narodowego C. S. T. U. Głosowanie i dymisje. — Nowy kongres w Limogres „jaczejka“.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.“)

Paryż, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Dziś, bodaj że niema ugrupowań politycznych, bardziej skłonnych do wszelkiego rodzaju rozłamów, scysji itd., jak stronnictwa skrajnej lewicy, od socjalistów począwszy. Skrajne te ugrupowania dzielą się nie tylko na socjalistów i komunistów, ale i każde z tych stronnictw już jest zazwyczaj na dwa odłamy podzielone, a i wewnątrz każdego z tych odłamów istnieje kilka odcieni, gotowych w każdej chwili do oderwania się od partji.

We Francji mamy tedy dwa odłamy socjalizmu: bardziej prawicowego z organem swoim „La France Libre“ (Wolna Francja) i bardziej rewolucyjnego z „Le Populaire“ (Ludowem). Tak samo i

komuniści dzielą się

na kilka odłamów, z tych dwa posiadają swoje organy: organ podporządkowanych Moskwie komunistów „L'Humanite“ (Ludzkość) i tygodnik zbuntowanych przeciwko Moskwie „L'Egalite“ (Równość).

Każdy z tych odłamów uważa siebie za prawdziwych wyrazicieli Marksizmu, Jaures'izmu i Guesde'izmu, każdy święci zwolnienie z więzienia eksmarynena Martiego, który w 1918 roku zbuntował załogę jednego ze statków francuskich na Morzu Czarnem i każdy namiętnie wzywa do solidarności klasowej, proletarjatu i do walki klas, opartej o tę solidarność.

Nie wiem, czy na robotników robi przekonywujące wrażenie wezwanie

do rewolucyjnej walki

„klasy“ robotniczej z innemi klasami, kiedy w łonie samej „klasy“ robotniczej widzą oni na każdym kroku najniewybredniejszą walkę. „Przedstawiciele“ robotników, bo tak się przezywają przywódcy tych wszystkich odłamów socjalistycznych, obzywają się wzajemnie od czci i wiara, wymyślają sobie od **zdrajców, szantażystów, „burżujów“ i nikczemników.**

Za przykładem przywódców idą szeregowcy i dziś na każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy toczy się walka polityczna pomiędzy robociarzami pełna wzajemnej nieufności i nawet nienawiści. Trudno jest rzeczywiście w takich warunkach mówić o solidarności robotniczej.

Ale niechby tam walka w łonie robotników toczyła się choćby na tle należenia do tego czy innego odłamu politycznego, niechby rozdwojenie, rozstrojenie itd. obozu robotniczego dotyczyło stosunku do tego czy innego programu politycznego,

zło tkwi w tem,

że walka ta przenosi się do organizacji zawodowych i tam powoduje to samo rozdwojenie czy rozstrojenie.

Istotnie bowiem partja robotnicza, a za takie uważają siebie i partje socjalistyczne i partje komunistyczne, nie miałaby żadnego znaczenia, gdyby się nie starała oprzeć o jakąś organizację zawodową. Tak więc socjaliści mają swoją C. G. T., a komuniści swoją która dla odróżnienia nazywają C. G. T. U. Robotnicy każdego zawodu są podzieleni w ten sposób przynajmniej na 2 odłamy a w takich warunkach o solidarności lub uczciwości akcji zawodowej decyduje nie wspólność interesów, ale stopień zaostrzenia wojennych stosunków i animozji osobistych przywódców, który zawsze jest bardzo znaczny.

Od czasu do czasu zdarzają się nadto w łonie to jednego to drugiego obozu

nowe przegrupowania

i nowe rozłamy. Niedawno temu pisaliśmy o tworzeniu się nowej partji socjalistycznej z p. Barabantem, byłym posłem na czele. Ta partja miałaby być czemś pośredniem pomiędzy oficjalną socjalistyczną francuską partją robotniczą, a francuskimi komunistami. Dziś sygnalizujemy zapowiedź nowego rozłamu w C. G. T. U. (Confederativ Generale de Travail Unitaire) czyli w komunistycznej organizacji czerwonych związków zawodowych.

Na konferencji Komitetu Narodowego tej organizacji, świeżo odbytej w Paryżu, reprezentanci kierunku odseparowania się od wpływów Moskwy z p. Laforgue na czele, zażądali zwołania nadzwyczajnego w tej sprawie kongresu. Wprawdzie komitet większością 58 głosów przeciwko 37 przy 9 powstrzymujących się, wniosek odrzucił, nie przeszkodziło to jednak **dymisji** części członków najwyższej władzy C. G. T. U. —

Komisje Wykonawcze, które dymisjonując, oświadczyły, że rozpoczynają agitację po całej Francji w szeregach C. G. T. U.

za zwołaniem Kongresu,

i że tworzą nową „kontrjaczejkę.“

Pod groźbą tej zapowiedzi konferencja zdecydowała się wyznaczyć datę nadzwyczajnego kongresu na pierwszą połowę listopada rb. w Limoges. Za taką cenę uniknięto więc natychmiastowego rozłamu, ale przestawiano „jaczejkę“ w organizacji. Co będzie w Limoges — zobaczymy. Prawdopodobnie nowy rozłam i utworzenie nowej C. G. T. być może tym razem z dodatkiem jakiej innej litery.

Z tego niesłychanie zabawnego obrazu swarów, kłótni i intryg w obozie wyznawców „walki klas“, należy wyciągnąć następującą naukę.

Im bardziej stronnictwo polityczne koncepcje swoje pozbawia wzniosłych zasad, im bardziej sprowadza ją do poziomu materjalnej pospolitej

walki o wpływy i władzę,

tem bardziej zatruwa atmosferę publiczną, intelektualną i uczuciową, a w której się samo prędzej czy później zachłystnie. Tylko bowiem zasady zdrowia publicznego, opartego na współdziałaniu umysłów, talentów, charakterów, a nie na ich walce, zwyciężają, wszystkie inne zasady, będą zwyciężone!

Stefan Włoszczewski.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.“

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Grudziądz, 14 sierpnia.

Podczas gdy u nas w Polsce stawia się przeszkody zmodyfikowaniu ustawy o „ochronie lokatorów“ jedno z nowopowstałych państw, Czechosłowacja, zdobyła się na ustawę obowiązującą do budowania domów mieszkalnych przez tych zamożnych obywateli których dochód roczny przekracza pewną normę, a którzy mimo poważnej fortuny byli posiadaczami mieszkań tylko w drodze najmu.

Przez te bezsprzecznie

postępową ustawę

nałożył rząd czeski na zamożnych lokatorów, bank oraz instytucje handlowe obowiązek **wybudowania na cele własne lokali handlowych i domów mieszkalnych,** tych ostatnich, i dla swych urzędników, **w przeciągu dwóch lat.**

W Polsce odwrotnie.

Tu się roztacza czule ustawę o ochronie lokatorów na najbiedniejszych i **najbogatszych (!!)**, zarówno na drobnego handlowca jak i handlowca magnata, bez względu na to, czy ten ostatni jest w stokroć lepszem położeniu materjalnem od właściciela!

Ustawa dalej pozwala na to, że

każdy przybłęda

obcej państwowości, tak samo korzystać może z krzywdy właściciela jak obywatel Rzeczypospolitej.

Bo czyż to nie krzywda niesłychana, jeżeli np. Niemiec obcej przynależności państwowej, na podstawie kontraktu zawartego krótko przed zajęciem Pomorza, na lat 10, zajmuje w centralnem położeniu miasta, wielki lokal handlowy o 3 wystawowych oknach, 5 pokojowe mieszkanie, warsztat pod szklanym dachem, ogród i garaż i płacił jeszcze w ostatnim kwartale **5 tysięcy marek dzierżawy**, żądając jednocześnie wykonania miljonowych reparacji szklanego dachu?! . . .

A gdy w bieżącym kwartale zaofiarował 500 tysięcy **marek** czynszu za 3 miesiące, uzależnił propozycję tę **od** wykonania 9 warunków, pomiędzy innemi od wykonania natychmiastowej **reparacji, zredukowanie stawki mieszkaniowej z r. 14 o ⅔ sumy podstawowej, wywłaszczenie właściciela z rzeczy po upływie kontraktu, należących do niego, na korzyść własną itd.**

Nawiasem dodając w parze z temi żądaniami, idzie

traktowanie tak właściciela,

jak i współlokatorów w formie urągającej najelementarniejszym zasadom grzeczności. Dotychczasowa ustawa o „ochronie lokatorów“ zna tylko lokatorów „przyzwoitych“, których „chronić“ trzeba od „wyzysku właściciela.“ Kto w powyższym wypadku był i jest objektem „wyzysku“, niech Szan. Czytelnicy sam raczą osądzić ...

Bo czyż to nie ironja, jeżeli nie chroni się obywateli własnych przed wyzyskiem obcych, nic nie mających wspólnego z budową naszego gmachu państwowego?

Albo czyż istniejąca ustawa ma coś wspólnego z sprawiedliwością, jeżeli lokatorzy-przemysłowcy wielcy, właścicielowi lub nawet wdowie-właścicielce walczącej w trudnych warunkach o byt rodziny licznej, **płacą czynsz nie stojący w żadnym stosunku do wartości pieniądza i ich dochodów,** a już wcale nieusprawiedliwiający jakichkolwiekbądź żądań remontów?

Lokatorzy dowodzą, że na zasadzie zrównania marki, większa część właścicieli ma pół kamienicy za darmo. **Nie należę do tych.**

Ale i tem twierdzeniem lokatorzy przyznają, że połowa przedwojennego czynszu byłaby sprawiedliwą. Tymczasem rząd, projektujący tylko 15 wzgl. 40 proc. podstawowej dzierżawy wywołał u nich burzę protestów, a spokojny i rzeczowy artykuł wiceprezesa Tow. właścicieli nieruchomości p. Wałęsy, dużo wycieczek osobistych.

Wogóle, jeśli sprawy mające znaczenie ogólno- państwowe będziemy roznatrywali pod kątem widzenia ciasnych interesów stanowych, to daleko nie zajdziemy, bo cofniemy się wstecz i pozostaniemy w tyle za resztą cywilizowanych państw!

A. Sikorska, ul. Lipowa 13.

Głos lokatora.

P. Wałęsa, broniąc interesów Tow. właścicieli realności powiada bardo słusznie, że czynsz ten w wielu wypadkach nie odpowiada wartości dzierżawy danego objektu. Z drugiej strony jednakże p. Wałęsa, który przesiąknięty jest na wskroś 7, 9 i 10 przykazaniem zapomina o jednej bardzo ważnej zasadzie chrześcijańskiej: „Nie czyń bliźniemu, co tobie niemiło. Stwierdza Pan rzeczowo, że wskutek dewaluacji marki polskiej nie oprocentowywuje się kapitał tkwiący w nieruchomości, w tym wypadku w kamienicy. Święta prawda. Ale dlaczego pan przemilczą o jaskrawym fakcie pokrzywdzenia tysięcy i tysięcy lokatorów, którzy ulokowali swój ciężko zapracowany grosz w realnościach, a teraz z powodu dewaluacji waluty polskiej — stali się nędzarzami? Iluż to takich jest rzemieślników, którzy przez całe życie od ust odejmowali sobie, składali oszczędności, lokując je na hipotekach kamienic, i w nagrodę otrzymali od panów właścicieli nieruchomości małowartościową walutę? Czy się panu serce nie kraje? Czy to nie jest kradzież mienia najbiedniejszych? Czy oburza się na to pańskie sumienie obywatelskie?

Mówi pan, że prawo własności nie jest abstrakcyjna rzecz — więc proszę w imieniu lokatorów, którzy potracili swoje kapitały w waszych realnościach, abyście je zwrócili.

Chcecie mieć czynsz podług rzeczywistej wartości dzierżawy mieszkań — zgoda! Ale zwróćcie nam także procenty od włożonych kapitałów według dawnej wartości.

Nie mówcie zatem, panowie gospodarze tylko o waszej krzywdzie bo stokroć większa jest lokatorów !

Bądźmy sprawiedliwi, nie obrażajmy jeden drugiego, gdyż winę w tym wypadku ponosi rząd, który widząc co się dzieje powinien był uregulować podług miernika przedwojennego zarobki, podatki, uposażenia urzędników itd. Niech rząd naprawi szkody, jakie wyrządził całemu narodowi — a wówczas nie będzie pokrzywdzenia poszczególnych warstw, stanów i jednostek.

Franciszek Balicki, Murowa 18.

Ujęcie żyda-szpiega.

(Mówi tylko żargonem, po niemiecku i po czesku).

Warszawa, 13 sierpnia.

W miasteczku Raczki, w pow. augustowskim, nad granicą niemiecką, zatrzymano mężczyznę, podającego się za 34-letniego **Józefa Zorna,** wyznania **mojżeszowego,** z zawodu handlarza z Tarnowa, mówiącego **tylko po niemiecku, żargonem i po czesku.**

Zatrzymany rozpytywał się śród mieszkańców Raczek, jakie miasta znajdują się na pograniczu.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy Zornie jego dowody osobiste: czeskie, polskie, oraz notatki różnych miejscowości, położonych nad granicą Rosji sowieckiej, Litwy Kowieńskiej i Niemiec.

Śledztwo wykazało, że Zorn jest szpiegiem.

Aresztowano go i przekazano władzom sądowym.

Posłowie polscy jadą do Kopenhagi.

Grudziądz, 14 sierpnia.

W tych dniach odbędzie się w Kopenhadze zjazd Międzynarodowej Unji Parlamentarnej.

Z Polski wyjechała już do Kopenhagi grupa posłów i senatorów w towarzystwie parlamentarzystów z Rumunji.

Program obrad w Kopenhadze trzymany jest w tajemnicy. W Warszawie kursują nawet złośliwe pogłoski, iż nasi posłowie i senatorowie jadą do Kopenhagi sami nie wiedząc po co.

Drugą zastanawiającą okolicznością jest fakt, że do Kopenhagi wybiera się podejrzanie wielka ilość delegatów Niemiec, a mianowicie **50 parlamentarzystów niemieckich.** Koła polityczne francuskie czynią domysły, iż delegaci Niemiec żądać będą w Kopenhadze . . . . rewizji Traktatu Wersalskiego.

Wobec tych pogłosek nasi delegaci zachować powinni daleko idącą ostrożność. Wiadomo bowiem że propaganda zagraniczna Niemiec za rewizją Traktatu Wersalskiego czyni **wielkie postępy** i Niemcy w swych dotyczących się się daniach zdobyją na polu międzynarodowem coraz więcej zwolenników.

Delegaci polscy na zjeździe w Kopenhadze, na wypadek gdyby obrady przybrały niekorzystny tok, **nie powinni absolutnie przyjąć współodpowiedzialności za nie.**

I dlatego żywimy nadzieję, iż delegaci nasi w podobnym wypadku raczej demonstracyjnie opuszczą obrady, niż przysłuchiwać się będą spokojnie dyskusji nad sprawą, godzącą w żywotne podwaliny i naszego państwa powstałego mocą Traktatu Wersalskiego.

Co słychać w Polskim Obozie Emigracyjnym w Wejhrowie.

Instytucja ta stoi na europejskim poziomie.

Wejherowo, 13 sierpnia.

Jak wiadomo, w dniu 26 lipca br. dokonano poświęcenia obozu emigracyjnego, w którym pomieścić można do 1500 osób.

Obóz położony jest wśród lasów świerkowych i znajduje się sam w dużym parku. **Warunki zdrowotne posiada idealne** nawet dla sanatorjum lub zakładu uzdrowieńców. Posiada wszelkie udogodnienia dla emigrantów. Istnieje bezpośrednia komunikacja z Warszawą oraz portem gdańskim. Rewizja celna i paszportowa odbywa się tylko raz w Wejherowie.

Kwarantanna sanitarna dostosowana jest do wszelkich przepisów higjeny. Obóz jest rozdzielony na tak zwaną brudną i czystą część, które są od siebie ściśle izolowane.

Sypialnie i jadalnie są przestronne i widne, oddzielne dla chrześcijan i żydów. Wikt jest obfity, pięć razy dziennie, z uwzględnieniem potraw koszernych (!-) dla żydów. Dla pasażerów drugiej klasy na żądanie oddzielne pokoje i specjalne żywienie: Opieka lekarska szpitalna i ambulatoryjna. **Obóz emigracyjny polski w Wejherowie nietylko nie ustępuje podobnym obozom europejskim, lecz je nawet w poszczególnych wypadkach przewyższa,** jak np. w porównaniu z Hamburgiem i Bremą, nie mówiąc już o obozie emigracyjnym niemieckim w Gdańsku.

Z ostatniej chwili.

Prezydent Rzeszy zatwierdził nowy gabinet.

Berlin, 13. 8. (PAT.)

Prezydent Rzeszy Ebert zatwierdził nowy gabinet w następującym składzie: Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagr. Stresemann, minister odbudowy i zastępca kanclerza Robert Schmiedt, min. pracy dr. Braun, min. spraw wewn., poseł do parl. dr. Sollmann, min. komunikacji Oeser, min. finansów dr. Helfferding, min. obrony narodowej Gessler, min. sprawiedliwości były min. Rzeszy Radbruch, min. przemysłu dr. Luther, min. dla terenów okupowanych, naczelny prezydent dr. Fuchs, min. gospodarki społ., b. min. Rzeszy dr Raumer, Stanowisko ministra poczt nie jest jeszcze obsadzone.

Czy nowy gabinet zaprowadzi ład i porządek?

Berlin, 13. 8. (Pat.) Omawiając prace nad utworzeniem nowego gabinetu „Vorwärts" pisze, iż zasadniczą polityką nowego gabinetu będą bardzo **energiczne środki gospodarczego uzdrowienia Niemiec.** Reforma skarbu opierać się będzie na natychmiastowem zatamowaniu **inflacji papierowego pieniądza.** W polityce zagranicznej przyspieszenie **rozwiązania kwestj odszkodowań** będzie **naczelnem zagadnieniem.** Wszelkie nielegalne organizacje będą bzwzględnie rozwiązane. (?)

Rząd Rzeszy oszukuje naród niemiecki.

Nadrenja nawołuje do pokoju z Francją.

Düsseldorf, 13. 8. (Pat.) Na zebraniu partji autonomistów nadreńskich przewodniczący partji Mattheis domagał się **proklamowania republiki nadreńskiej**, potępił **oszukańczą politykę Rzeszy i bierny opór**, stosowany wobec Francji, nawoływał **do pokoju z Francją i wskazał** na **konieczność spłacenia** przez Niemcy należnych odszkodowań.

Mowę Mattheisa przyjmowano oklaskami.

Druk banknotów jest znów wstrzymany.

Wiedeń, 13. 8. (PAT.)

„Der Morgen" donosi z Berlina: Komunistom udało się nakłonić drukarzy państwowej drukarni ponownie do strajku, tak, że druk banknotów jest znów wstrzymany.

Dziś strajk generalny w środk. Niemczech.

Policja niemiecka strzela do tłumów.

Halle, 13. 8. (Pat.) Donoszą, że dzisiaj **wybuchnie w przemyślu w środkowych Niemczech strajk generalny.**

Z **Lubeki** donoszą, że przyszło tam do krwawych **starć z policją**, podczas których policja strzelała do tłumu. **11 osób jest ciężej i lżej rannych.**

W Hannowerze wybuchł **strajk.** Obecnie odbywają się demonstracje strajkujących robotników.

Berlin, 13. 8. (Pat.) W Neukölln pod Berlinem doszło do starcia między strajkującymi robotnikami a policją. Strajkujący usiłowali powywracać wagony kolei podmiejskiej. W innych okolicach miasta strajkujący robotnicy **powybijali szyby wystawowe w sklepach.**

Zjazd Inwalidów Wojennych w Warszawie.

Warszawa, 13. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym rozpoczął swoje obrady **piąty zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej.** Na zjazd przybyło do Warszawy **213 delegatów,** reprezentujących 112 oddziałów Związku. Zjazd rozpoczęła uroczysta msza św., odprawiona w katedrze przez ks. prałata **Niewiarowskiego** w obecności przedstawicieli rządu, wojskowości itd. Przewodniczącym zjazdu został obrany delegat Olszewski z Krakowa, zastępcą przew. **p.** Biegalski. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, oddającą cześć pamięci śp. pierwszemu Prezydentowi Rzplitej, **Gabrjelowi Narutowiczowi oraz wyrazy hołdu dla marszałka Piłsudskiego.** Dziś od rana obradują komisje.

Cześć pamięci bohatera ks. I. Skorupki.

Warszawa, 13. 8. (Pat.) Jutro o godz. 9 rano w kościele pobazyljańskim przy ul. Miodowej nr. 16 odbędzie się uroczyste nabożeństwo za duszę żołnierzy 236-go, 13-go i 36-go pułku, poległych bohaterską śmiercią w bitwie pod Ossowem, z kapelanem ks. Ignacym Skorupką na czele, w czasie zażartych bojów z nawałą bolszewicką pod Warszawą.

Bolszewicki trybunał przy robocie.

4 wyroki śmierci, 22 oskarżonych skazano na śmierć.

Moskwa, 13. 8. (Pat.) Trybunał rewolucyjny frontu zachodniego ukończył rozpatrywanie sprawy sawinkowskiej organizacji okręgu zachodniego. Na ogólną liczbę 40 oskarżonych trybunał skazał **4 z nich na śmierć, 22 na więzienie**, 14 zaś uniewinnił.

Najwięksi geniusze świata -- to... Niemcy

(Megalomania niemiecka).

Jako curiosum oraz klasyczny przyczynek do zwiększającej się z dniem każdym megalomanji Niemców, podajemy tu wiadomość

o sensacyjnem odkryciu

niejakiego Franza Wendrin'a, który mówi o niem w piśmie „Westermann's Monatshefte".

Powiada on tam mianowicie, że udało się mu odczytać napis hieroglificzny z Bohustän w Szwecji. Jest to, podług p. Franza Wendrin'a, najstarszy dokument pisany, jaki ludzkość posiada.

Opiewa on wędrówkę pewnego **plemienia germańskiego** (!!) do „kraju koni", t. j. do dzisiejszych Niemiec. Okazuje się następnie z tego „dokumentu", że owo plemię germańskie, na wiele wieków

przed cywilizacją egipską,

dotarło do Nilu, do brzegów Grecji, było w Afryce i Azji, odwiedziło Brazylję i Amerykę Północną.

„Jest to najwidoczniej — wnioskuje p. Wendrin — starożytny lud, tak długo poszukiwany, który dał początek nietylko cywilizacji egipskiej, lecz także kretejskiej i myceńskiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, był on również założycielem wielkich państw Azteków. Z niektórych faktów można wnioskować, że **cywilizacja chińska**

jest także pochodzenia germańskiego.

Germanie są wynalazcami pługa, a stąd rolnictwa i hodowli. Są oni pierwszymi astronomami, gdyż przynajmniej na 10 tysięcy lat przed Babilończykami posiadają tego rodzaju wiedzę astronomiczną, która im pozwala na dalekie podróże morskie. Wiedzieli oni piętnaście tysięcy lat temu, że ziemia jest okrągła. Wobec tego — kończy p. Wendrin — co zrobili przodkowie pełni chwały — bledną cywilizacje Wschodu oraz świata całego".

Jeśli to nie jest jakaś satyra na

niepoczytalną pychę niemiecką,

to niewątpliwie można pozazdrościć p. Wendrinowi jego „odkrycia", a także dobrego mniemania o genjuszu Germanów. Zresztą nie pierwszy to raz dowiadujemy się od Niemców o tem, że wszystko, co może rościć pretensję do cywilizacji i twórczości genjalnej, zawdzięczamy rasie germańskiej.

Wszakże to od Woltmann'a, Stewart Chamberlain'a itp. „uczonych" niemieckich, dowiedzieliśmy się przed kilkunastu laty, że najwięksi genjusze rasy łacińskiej (Dante, Leonardo da Vinci, Michał Anioł itp.), byli pochodzenia germańskiego.

Jak widzimy, to przeświadczenie nie opuszcza dotychczas rozmaitych megalomanów niemieckich.

(„G. Gd.")

MAŁY FELJETON.

W trzechletnią rocznicę „Cudu Wisły"

(Książka „o uczniu żołnierzu")

Przed kilku miesiącami wyszła nakładem Ministerstwa W. R. i O. P. książka „O uczniu żołnierzu"*), a że w tych dniach przyjdzie nam święcić 3-letnią rocznicę zwycięstwa nad bolszewją, zaznajamiając szersze społeczeństwo z tą tak cenną książką, przywołamy przed oczy ten heroiczny doprawdy wysiłek narodu zakończony „Cudem Wisły".

Zdecydowana ofenzywa bolszewików w lipcu 1920 roku parła całą siłą na Warszawę. Klęska szła po klęsce. Na nic się zdały rozpaczne wysiłki dowódców i żołnierzy, wojsko wojując siódmy z kolei rok nie miało na ty-

*) „O uczniu żołnierzu" opracował Dr. Kazimierz Konarski, Nakładem Ministerstwa W. R. i O. P.

STANISŁAW JASIŃSKI.

Wrażenia z krakowskiej Wystawy obrazów w Grudziądzu.

W ubiegłym tygodniu została zamknięta w Muzeum Miejskiem w Grudziądzu wystawa obrazów krakowskiego Związku artystów plastyków. Szczerym i serdecznym jej opiekunem był prof. Szczeblewski, ten wysoce kulturalny Pomorzanin, entuzjasta dzieł sztuki, wielbiciel wielkich mistrzów, przytem twórca i kierownik „Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, wyróżniający się z pośród wszystkich Grudziądzan wielkiem przywiązaniem do sztuki i jej pięknej tradycji, artysta z „Bożej łaski". Niewątpliwie zajmie on wkrótce odrębne i indywidualne stanowisko w malarstwie, bo artysta to nie związany z żadnym współczesnym prądem w sztuce, malujący swoje przepyszne portrety po pańsku, wytwornie, z wdziękiem i z rzadką już dziś prostotą, która go tak dobrze charakteryzuje w jego subtelnej pogodzie i w obrazach płonących jakby w słońcu...

— Tak — Profesorze Szczeblewski — intelekt w sztuce odgrywaswoją ważną rolę, jak zresztą w każdej dziedzinie wiedzy ludzkiej, ale sztuka, to nie tworzenie systemów filozoficznych lub traktatów literackich — jak zdawało się niektórym towarzyszom naszym przy zwiedzanu wystawy.

My, Szanowny Profesorze, wiemy, że jest ona w swoim rodzaju biologją i jak ta, kryje głęboko filozofję, ale niestety, nie dla wszystkich przystępną, nawet nie dla tych wszystkich, którzy posiadają talent rzeźbiarski lub malarski. Rzecz prosta — sztuka nie może byc paradoksalną. Powrócimy do tego tematu, gdy program Twój Profesorze Szczeblewski, wejdzie w czyn, a w Twojej Pomorskiej Szkole Sztuk pięknych w Grudziądzu zaczną się wykłady publiczne o sztuce i jej ciekawej historji.

— Na wystawie w Grudziądzu nie było dużo dobrych dzieł, ale ta mała ich ilość starczyć już mogła, by dać sobą wyobrażenie znawcy, o kulturze artystycznej w Krakowie.

Włodzimierz **Tetmajer**, Wincenty **Wodzinowski**, Stanisław Szwarc, Stanisław **Klimowski**, Ludwik **Stasiak**, Leonard **Stroynowski**, Erwin **Czerwenka**, Jadwiga **Tetmajer - Naimska** wszyscy oni razem, nie przesadzę byli w pracach swoich najlepsi, pełni stylu, a niekiedy wprost genjalni. Jakieś czarodziejstwo malarskie powiało na licznie zwiedzającą wystawę publiczność. Ludzie wpatrywali się w te prace artystów godzinami, nie chcąc stracić nic z ich piękna i uroku.

Tetmajer i Wodzinowski roztoczyli wprost czarodziejstwo malarskie.

Nie było na wysawie bardziej uduchowionego dzieła, jak tych dwuch mistrzów; nie było też wytworniejszych obrazów jak Stanisława Szwarca liczne akwarele lub „Portret Siostry" Jadwigi Tetmajer-Naimskiej albo „Dziewczę w malwach" Erwina Czerwenki lub wreszcie Ludwik Stasiak w swoich różnych kreacjach. Jeśli chodzi o portrety, to te mogłyby godnie wisieć obok angielskich portretów z 18-go wieku, malowano je potężnie i z wdziękiem.

Wystawa w Grudziądzu zilustrowała nam najlepiej historję sztuki dzisiejszej w Krakowie i to jej największa zasługa kulturalna, a nie to, że sprzedano na niej 29 obrazów, które zdobiąc ściany domów inteligencji **grudziądzkiej, staną** się kiedyś cennym zabytkiem potomków.

Jakkolwiek w wystawie tej nie brali udziału **Malczewski Boznańska, Wyczółkowski Kossak** którzy dać mogli całkowite pojęcie o wielkości dzisiejszej sztuki polskiej, to przecież mieliśmy przed oczami może najindywidualniejsze dzieła malarskie, na jakie stać artystów tej miary i sławy, co Tetmajer i Wodzinowski lub Stasiak.

Szczególny blask bije z tych obrazów o tematach i fragmentach o tyle swojskich, że wszystko to się zna, odgaduje, przeżywa. Życie to pełne taemnic i czarodziejstw, wywołujące sny na jawie i pobudzające każdą myśl do jakiejś głębszej refleksji, jak naprzykład w tych obrazach Tetmajera pełnych rozmachu, często humoru i swobody, malowanych **z wielką sztuką, powiedziałbym z tem wirtuozostwem,** na jakie zdobywa się zawsze Tetmajer i Wodzinowski, Stasiak Stroynowski. Wszystko jedno, co będzie: czy Stasiaka: „Na Jasną Górę" dzieło darowane przez marszałka Senatu Trampczyńskiego Sejmowi Śląskiemu, czy „Zaloty" lub ten zakupiony do Muzeum narodowego w Krakowie „Wypoczynek żniwiarzy" Wodzinowskiego.

Obrazy te, to niezmierne obszary snów, halucynacji, niemal myśli całych generacji, które syciły swe oczy ich widokiem, jak i my je dziś sycimy, upajając się tą świetnością szkoły kompozycyjnej Jana Matejki, patrzymy na nie, jak na jakiś połysk i blask drogich kamieni, w te lśniące, jakby rozegrane tony barw, które ręka artystów nałożyła na płótno lub karton.

Cóż to za harmonja kolorów, cóż to za umiłowanie benedyktyńskiej pracy u jednych, a co za pietyzm u drugich.

Któż nie pokochałby tego krakowskiego malarstwa, które tyle pokrewieństw ma z całem otoczeniem starych i młodych jego adeptów.

le odporności, aby ten huragan idący od Wschodu powstrzymać.

W te straszne dni, kiedy zagłada wisiała tuż nad głową młodego państwa, jak miecz Damoklesa, organizuje się pod wodzą „błękitnego generała“ Józefa Hallera armia ochotnicza.

Pod rozwinięte sztandary garną się wszyscy, kto tylko broń dźwignąć był w stanie. Ale najwięcej i najgorliwiej zaciągała się młodzież. Od warsztatów, od szkolnych ławek szli młodzi, dzieci prawie, „bić wroga“.

Tak dzieci.

Sam pamiętam te gorączkowo świecące oczy z pod zadużych „furazerek“, te drobne białe dłonie, dźwigające niezmożenie karabin.

Po kilkutygodniowym zaledwie wyszkoleniu szli na front.

A ten front

Najcięższy, jaki w wojnie światowej przychodziło znieść, front ogromny od granic wschodnich zacieśniający się z wolna obręczą żelazną pod Warszawą.

A jednak — pomimo szalonych wysiłków przetrwali ochotnicy cały czas wojny i w szeregi stałe wnieśli ten pierwiastek jakiego im brakło, młodzieńczej brawury i wiary w zwycięstwo Polski.

Pomawiało się młodzież, że wykarmiona na realistycznych prądach i literaturze, zdolna jest co najwyżej do pustej deklamacji a ona w momencie najtrudniejszym zdobywa się na ogromny i doniosły w skutkach czyn.

I tej młodzieży, oderwanej od książki i ławy szkolnej poświęcił były minister W. R. i O. P. pan Maciej Rataj w uznaniu jej ogromnych zasług i zrozumienia obywatelskiego książkę, na którą się składają wspomnienia i przeżycia tej młodzieży podczas jej służby frontowej.

Macie tam wszystko; w szeregu rozdziałach umieszczone ciekawe spostrzeżenia tego ucznia-żołnierza.

Całą ciężką chwilę od zapisu, przez koszary, front, marsze, bitwy, aż do niewoli i grobów, przedstawiono tam tak jak ona w rzeczywistości przedstawiała się, bo ustami uczestników opowiedziana.

Ze wszystkich dzielnic Polski mamy tam młodzież; jest tam i uczeń seminarjum grudziądzkiego i chłopak — Kaszuba z Kościerzyny, z Lubawy, Starogardu, Gniewu, Torunia...

Jeden z nich opowiada:

.... Zacząłem prosić rodziców, czy nie mógłbym wstąpić do wojska, lecz rodzice nie pozwolili i zamyśliłem uciec.“

I uciekł, kochany chłopak, i wreszcie:

... Zapisali mnie na listę ochotników 221 p. p. i w dwie godziny później zaprowadzili mnie do cytadeli. Mieliśmy ćwiczenia od godz. 6 rano do 8 wieczór ...“

I tak każdy.

Że nieraz wśród sześćdziesięciokilometrowego marszu usta chłopięce szalonym wysiłkiem zdołały zmusić się do milczenia, nie dziwmy się — takie straszne poświęcenie było ponad siły tych dzieciaków.

Tylokrotnie podnoszony zarzut przeciw tym małym bohaterom, że zepsuła ich służba wojskowa, jest czczym zarzutem.

Młodzież, obcując ze starym żołnierzem, wpływając nań bezwiednie dodatnio, musiała siła faktu nauczyć się żołnierskich nawyczek, ale jak przyznaje jeden z dyrektorów szkół, po kilku miesiącach już zdołali się chłopcy nagiąć do dyscypliny i rygoru szkolnego; a jeden z chłopców powiada:

— ... „To tylko powiem jeszcze z całą mocą:

Wojsko młodzieży naszej nie zepsuło, lecz wyrobiło w niej charakter.

Będą to ludzie, którzy zbudują Polskę Przyszłości. A tej nie zwalą wichry ani burze.“ —

Oddala się coraz więcej ten czas zmagań ze zgnilizną idącą ze Wschodu, dziś przychodzi nam święcić 3-cią rocznicę, ale pamięć o tych ofiarnikach, co niebaczni na nic, szli ratować Polskę, nie powinna w narodzie zaginąć.

I kiedy patrzeć będziemy na junaczą postawę wojska naszego przy dzisiejszem święcie, pamiętajmy, że za nimi stoją tysiące tych, co już odeszli na wieczną wartę, co w obszarpanych płaszczach i podartych butach kładli fundament pod nawę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Za nich w mistyczną chwilę ofiary mszy św. zanieśmy gorącą modlitwę, aby ta, za którą oni krew przelewali, wolna od wrogów i niebezpieczeństw rosła w Potęgę i Moc.

K.

Aresztowanie spekulantów żywnościowych w Warszawie.

Co zamierzają uczynić władze w Grudziądzu?

Warszawa, 13. 8. (Pat.) Na zlecenie nadzw. komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy komisarz rządowy m. s. Warszawy p. Beczkowicz **zarządził szereg rewizji w celu wyszukania** zapasów towarów, ukrywanych przez spekulantów. Wynikiem rewizji było zasekwestrowanie znacznej ilości towarów, przechowywanych na pasek oraz szereg aresztowań. Nadzw. komisarz do walki z drożyzną p. Bajda zawezwał **władze administracyjne do jaknajenergiczniejszego wykonywania uprawnień**, przysługujących im z tytułu wykonania ustawy o zwalczaniu drożyzny. Wydane zostało również zarządzenie do odnośnych władz celem **energicznego zwalczania nielegalnego wywozu artykułów żywnościowych zagranicę.**

Rokowania polsko-gdańskie znowu podjęte.

Gdańsk, 13. 8. (Pat.) W dniu dzisiejszym mają być **na nowo** podjęte **rokowania** polsko-gdańskie.

Gdańsk, 13. 8. (Pat.) Ceny na chleb, mąkę, mleko i inne produkty żywnościowe **wzrastają z szaloną szybkością**, np. za litr mleka płacono dziś 42.000 marek, chleb kartkowy 150.000 mk., niekartkowy 300.000 mk., mąkę na kartkę 47.000 mk. itd.

Poznań, 13. 8. (Pat.) Wczoraj zmarł po krótkich cierpieniach prof. wydz. lekarskiego uniw. poznańskiego, śp. **Antoni Jurasz** senjor.

Moskwa, 13. 8. (Pat.) W związku z wystąpieniem byłego patrjarchy Tichona w Moskwie, zwołany został wszechrosyjski zjazd pełnomocników wyższej rady cerkiewnej w celu zjednoczenia kościelnego. W ostatecznym rezultacie cały ruch odrodzeniowy został zjednoczony pod nazwą rosyjskiego **kościoła prawosławnego**. Przemianowano wyższą radę kościelną na **św. synod**. Stosunek synodu greckiego oraz patrjarchy konstantynopolitańskiego do św. synodu i ruchu odrodzeniowego jest przychylny. Przy patrjarsze w Konstantynopolu została zorganizowana specjalna komisja dla spraw kościoła rosyjskiego.

Poezje.

Polsko ty moja . . .

W trzechletnią rocznicę „Cudu Wisły“.

Polsko Ty moja! przez krew i pożary.
Nieślim Twe imię na zwycięski szaniec;
Przeszliśmy z Tobą przez bitew opary
Od krańca ziemi aż po ziemi kraniec!

Dziś ustawiwszy my Redutę Woli,
Jako Jej serce położyli Ciebie;
Miłość Cię nasza Polsko w krąg okoli
I złotostrunną pieśnią rozkołebie.

Bagnety nasze przerobim na pługi,
W skrwawioną ziemię posypiemy ziarno . . .
Staniesz się Polsko jako Eden drugi,
Ziemicą szczęsną, sławną i obszarną.

Polsko Ty moja! niosę ci w ofierze
Znój mego czoła i pracę mej dłoni —
Niech czyn pokoju po ziemi uderzy
Niech zleczy rany i bóle osłoni.

Polsko Ty moja w świętych aureoli!
My uczynimy z Twojego Imienia
Modlitwę Mocy, wytrwania i Woli
I ta z pokoleń pójdzie w pokolenia.

Sierpień 1920 r.

Józef Junosza.

Jak żydostwo na kresach prześladuje polską ludność

Grudziądz, 11 sierpnia.

„Myśl Narodowa“ pisze:

Jeszcze jeden fakt niesłychanej żydowskej **arogancji i nienawiści** do wszystkiego **co polskie.**

Dnia 2-go czerwca r. b. w Krzemieńcu miało miejsce nast. zajście: polska drużyna piłki nożnej w Krzemieńcu, złożona z uczniów miejscowego liceum zadała porażkę drużynie żydowskiej „Makabi“.

Po ukończonej grze, polska drużyna ścigana przekleństwami i złorzeczeniem **rozjuszonego tłumu żydowskiego** opuściła boisko, na którem pozostało kilku uczniów liceum celem uprzątnięcia ławek.

Gdy ci ostatni, a między nimi i uczniowie: pp. Wereszczaka, Józef Solski i L. Załęski, opuszczali boisko, otoczyła ich gromada żydów, która **łżac Państwo Polskie i Polaków** w sposób niecenzuralny **zaczęła bić młodzież licealną.**

W walce brał udział także **żyd w mundurze żołnierza polskiego**, który, prowadzony do władz, zdołał zbiedz przy pomocy niejakiego Borysa Lecha.

Otoczonych przez tłuszczę żydowską wychowanków liceum uwolnili nadbiegli ich koledzy na czele z nauczycielami pp. Osuchowskim i Wejhartem. Powyższe zajście było jednem z całego szeregu podobnych, któremi **bolszewicka większość żydowska na kresach teroryzuje Polaków.**

To też „Myśl Narodowa“ konkluduje:

Zwracamy się z prośbą do p. Ministra Spraw Wewn. by zechciał wejrzeć nareszcie **w ohydne stosunki na kresach** jak również do p. Ministra Spraw Wojskowych by zarządził w powyższej sprawie dochodzenia, oraz by zwrócił baczną uwagę na nastroje panujące **wśród żołnierzy obcych narodowości w garnizonach miast kresowych.**

Wniebowzięcie N. M. Panny.

(Matka Boska Zielna).

Święto Wniebowzięcia N. M. Panny lud wiejski od niepamiętnych czasów zowie świętem Matki Boskiej Zielnej. I w myśl prastarych zwyczajów w dniu tym lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki ziół, traw i kwiatów na poświęcenie.

Zwyczaj ten najstaranniej pielęgnowany jest na ziemi krakowskiej. Tam barwy ziół i kwiatów woniejących łączą się z barwami chust i sutych gorsetów niewieścich. Z daleka zdaje się, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchem wiatru w jednę stronę... kościoła. Wspaniały ten obraz uwiecznił już niejeden malarz - impresjonista.

Kiedy dziewczęta już zawczasu zbierają zioła, chłopcy kręcą z konopi batogi, bo starym batem w Matkę Boską Zielną koni popędzać nie wypada. Z uzbieranych ziół i kwiatów robią po chatach jeszcze różne ozdoby na obrazy Świętych Pańskich. Poświęcone już ziele służy na różny użytek, przeważnie do celów leczniczych.

W wielu wsiach polskich jest zwyczaj **święcenia** w dniu Wniebowzięcia wieńców witych ze zbóż i ozdobionych kaliną, kwiatami i wstążkami, które bywają potem wieszane pod okapami chat.

Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej należy w ogóle do bardzo uroczystych, obfitujących w odpusty i różne tradycje świąt. I wielką też cześć oddaje lud polski Najświętszej Marji Pannie w dniu Jej Wniebowzięcia.

— o.

Do mieszkańców miasta Grudziądza!

Dzień 15 sierpnia jest dniem poświęconym polsikemu żołnierzowi.

W dniu tym odbędą się w całej Polsce uroczystości wojskowe, połączone z nabożeństwem i przeglądem wojsk.

Magistrat m. Grudziądza nie poczynił żadnych kroków, celem udekorowania miasta, ani nie wydał odezwy do mieszkańców, jak to uczyniły inne miasta . . . Spodziewamy się jednak, że wszyscy mieszkańcy naszego

---

Patrząc na tę Wystawę krakowskich mistrzów, kocha się ją, czuje się w niej duszę, jakąś swojską nutę, daje ona nam tak nieprzewidziane wrażenia, tak wydają się niektóre obrazy na niej fantastyczne, jak jakiś mieniący się szal indyjski, lub jak stare, lśniące naczynie z miedzi, albo innych metali. Ciepło bije na nas od tych obrazów, tak jak uderza ten wlekący się po cichych salach wystawowych Muzeum spleen, który otacza jakieś tajemnicze postacie malowideł, o oczach nieraz jakby osłupiałych, wgłębionych w siebie.

Choć — jak wspomniałem — nie wszyscy najwybitniejsi malarze krakowscy wzięli udział w tej wystawie i nie wszystkie dzieła wystawione na niej były najlepsze, to jednak nic ona nie straciła na uroku, podobnie jak i na wartości artystycznej, która zaznaczyła się tu jak najdodatniej

Wskrzeszenie „Piotrowina“ Tetmajera i „G. Śląsk wiecz.“ Wodzinowskiego . . . Niewiadomo, co w nich więcej podziwiać, czy tę malarskość, o takich nagłych kontrastach, którą bądź co bądź sprzęga przecież harmonja zupełnie indywidualna i u jednego i u drugiego malarza, czy też to ich zestrajanie, jakby muzyczne żywiołów kłócących się z sobą. Spotykami niekiedy to samo u Velasqueza, a szczególnie widzimy to w tej genjalnej wizji El Greca, w portrecie Ferdynanda Katolickiego, znajdującym się w Luwrze.

„Zaloty“ i „Baba wiejska“ Wodzinowskiego są tak realne, a przytem mieszczą w sobie tyle poezji i tyle prawdy życiowej, że omal nie przemówią: i ta baba wiejska, przyodziana w barwne, wzrorzyste chusty na tle lasu i ów parobczak w zalotach. . . . akież to wszystko żywe, a jakie charakterystyczne!

Ludwik Stasiak obok kilku kompozycji, jak „Nauka a wiara“, „Lampy życia i anioł śmierci“, „Oczepiny“, wystawił swoje misterne łąki pełne kwiecia, a nadto te jedyne w swoim rodzaju, tchnące jakąś Rembrandtowską tradycją autoportrety w różnych przebraniach, coraz to w innej roli — jakież to bogactwo pomysłów, co za jakaś dziwna dystynkcja przy tej subtelnej szorstkości malowidła.

Nie od dziś cechuje Stasiaka ta gruntowna znajomość studjów malarskich i ta rzadka zwięzłość w modelacji. Ale artystę tego w pełni talentu stać na każdy gest, może sobie on na niejedno pozwolić: jest zakomitym malarzem i historykiem sztuki, świetnym literatem i dobrym publicystą . . .

Stanisław Szwarc, to typowy, może najbardziej utalentowany akwarelista, ale bo też piękne te jego obrazy i obrazki — i te „Barany“, pasące się w górach, i ten „Klasztor“ z modlącym się w alei mnichem, robiony w słońcu i „Furta klasztorna“, a szczególnie ten „Barbakan“ krakowski, tonący w ciszy zimowego poranka, artystycznie ubarwiony śniegiem. Prace te pełne tonów i efektów, o takiej estetyce nawskroś współczesnej, przytem wszystko w nich harmonijne pełne czaru w kolorze, o pomyśle często niezwykle poetycznym, posiadające, rzec można, całą pełnię charakteru, dekoracyjne to także i efektowne jako ozdoba ścienna.

**Kunsztowne w stylu i bogate w pomysłach, młode wybitne talenty malarzy Stanisława Klimowskiego i Mirona Dudy, dały nam na tej wystawie szereg doskonałych studjów i pejzazy. I Klimowksi i Duda wnoszą w malarstwo nasze indywidualny czynnik idealistyczny, czuje się w nich kulturę i to w poważnem pojęciu plastyki.

To samo odnajdujemy w tych pełnych sentymentu obrazach Jadwigi Tetmajer-Naimskiej, której talent malarski odznacza się szczególnie w jej subetlnych portretach jakie stwarza niezwykła inteligencja malarki, jej umiłowanie sztuki i wielkie poczucie kultury artystycznej.

Pomijam w swem sprawozdaniu głównie dla braku miejsca inne prace, jakiemi obesłali tę nad wyraz zajmującą wystawę pp. Geppert, Samlicki, Jabłoński, Mienówna, Kopystyński i inni, aktórych dzieła są już dość cenne i oryginalne, by stać godnie w sąsiedztwie starszych kolegów.

Miło jest zresztą przebywać w środowisku tej sztuki krakowskiej i artyście i znawcom wychowanym na kulturze artystycznej romańskiej. Nic bałamutna ale prosta i jasna ich estetyka oparta na tradycji, a przecież zawsze żywotna, ba nawet żywotniejsza, niż estetyka innych ras cywilizowanych, stwarza ich własne koncepcje sztuki może nieraz na pozór dalekie od prymitywów i mistrzów odrodzenia czy holendrów, ale mimo to trwałe, bez względu na to, czy pojmowanie ich sztuki jest intelektualne, czy oparte na przeduchowieniu zmysłów, t. j. na organicznej interpretacji życia (natury człowieka), czy wreszcie na zmysłowej tylko rozkoszy dla oka.

grodu przystroją na ten dzień uroczyście swe domy i mieszkania w chorągwie o barwach narodowych i nadadzą ulicom miasta wygląd świąteczny.

Winniśmy to zwycięskiemu żołnierzowi polskiemu, który i nasz gród nadwiślański obronił przed bolszewikiem.

Niech żyje żołnierz polski, obrońca naszej Ojczyzny! —

Lenin i Trocki szpiegami Wilhelma

Kradzież tajnych dokumentów bolszewickich.

Lwów, 13 sierpnia.

„Gazeta Lwowska" donosi:

Wielkie zaniepokojenie wśród dygnitarzy sowieckich, zwłaszcza w kołach najbliższego otoczenia Lenina i Trockiego wywołała zagadkowa **kradzież tajnych dokumentów, które dotyczyły roli Lenina i Trockiego jako agentów niemieckich w wojnie światowej**.

Jak wynika z tych dokumentów, Lenin i Trocki zajmowali stanowiska dobrze płatnych informatorów Niemiec w okresie rządu Kiereńskiego.

Dostarczane przez nich informacje dotyczyły wewnętrznego stanu Rosji, zwłaszcza w armji rosyjskiej, która walcząc jeszcze z Niemcami, znajdowała się już w stanie rozkładu.

Dokumenty te były przechowywane pod zamknięciem do dyspozycji państw. komisji, która miała opracować historję partii komunistycznej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dokumenty te wywieziono do Ameryki celem ogłoszenia ich w tamtejszej prasie.

Rząd sowiecki miał przedsięwziąć odpowiednie kroki zagranicą.

Judaica.

Bandytyzm wśród żydów w Rosji

Co piszą żydzi o . . . sobie?

Żydowskie Biuro Korespondencyjne donosi:

W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo smutny objaw wzrostu liczby **bandytów żydów**.

Niema dnia, w którymby nie miały miejsca **napady bandyckie z udziałem żydów**. Na zjawisko to dotychczas nie notowane wśród żydów zwrócił uwagę w rozmowie z przedstawicielem ŻBK. szef kryminalnej policji w Moskwie Nikolin. Tłomaczy on to całym szeregiem przyczyn, a m. i. niesłychanym ubóstwem i nędzą szerokich warstw żydów, które nie mogą czerpać środków do życia z pracy rolnej jak np. chłopi rosyjscy. Większość tych bandytów żydów pochodzi z Ukrainy, Odesy i innych miejscowości Rosji Zachodniej.

Nikolin zauważył przytem, że bandyci ci odznaczają się niesłychanem wprost wyuzdaniem i **zbrodniczością**. Znęcanie się nad dziećmi, aby wymusić pieniądze od dodziców, gwałcenie kobiet, są to rzeczy bardzo często się zdarzające.

Ze sali sądowej.

Złodzieje u pana pastora.

Do p. pastora Morgenroth'a w Świeciu zakradł się niejaki Robert Rogacki i zabrał z soba 6 kur i 1 koguta. Zdobycz ta nie zadowoliła złodzieja, albowiem tydzień później zabrał on p. Lipińskiej 2 gęsi i 2 indyki, a dobrawszy sobie spólnika w osobie niejakiego Maksym. Golomskiego uprawiał z nim dalsze kradzieże drobiu i różnych rzeczy.

„Tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie" — mówi przysłowie. Nasi złodzieje nie uchowali się też długo na wolności. Policja ujęła ich na gorącym uczynku, a Izba karna Sądu okręgowego skazała Rogackiego na 1 rok a Golomskiego na 8 miesięcy więzienia. Areszt śledczy im policzono. Inni wmieszani w tę sprawę zostali na mocy amnestji uwolnieni.

Ze sportu.

„Sokół" (Grudziądz I) — V. F. L. (Grudziądz I).

W środę dnia 15-go bm. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się na boisku **przy szosie radzyńskiej mecz footballowy** pomiędzy wyżej wspomnianemi drużynami. Mecz zapowiada się interesująco, gdyż „Sokół" grudziądzki dokłada wszelkich starań bywyjść z tego meczu zwycięsko. Nadmienić należy, iż V. F. L. jest jedna z najlepszych drużyn naszego grodu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Wniebowziec N. M. P. Wschód słoń. 4.42 zachód 7.25 Wschód księ. 8.20 zachód 8.48.

Zmiany w rządzie polskim?

W tutejszych kołach politycznych utrzymują się **uporczywie pogłoski, że nastąpić mają na kierowniczych stanowiskach ministerstw pewne przesunięcia.**

Wiadomości, podane przez pewne pisma lewicowe **o domniemanych kandydaturach na nowych ministrów, są bezpodstawne.**

Podatek w roku przyszłym.

Przewidywane na rok przyszły dochody z podatków bezpośrednich, uchwalonych przez izby prawodawcze dadzą — po przeliczeniu na franki złote — sumę dwukrotnie **większą niż w roku bieżącym**, uwzględniając w cyfrach roku bieżącego zaliczkę z tytułu podatku majątkowego przewidywane są wpływy półtora do dwóch razy przewyższające wpływy roku bieżącego.

W kołach rządowych uznano za niezbędne zastosowanie środków zabezpieczających stawki podatkowe od ewentualnej deprecjacji.

Dalsze odczyty J. Piłsudskiego.

Prasa wileńska donosi, że Piłsudski wygłosi w Wilnie przemówienie na temat sytuacji politycznej w Polsce w okresie obrony Wilna.

Odczyt ten ma być drugim z cyklu przemówień wygłaszanych przez p. Piłsudskiego na temat czasów jego pobytu na stanowisku naczelnika państwa.

Trzeci odczyt ma być wygłoszony **w Warszawie o bitwie pod Warszawą.**

Przypadkowy zabójca przed sądem.

Przypadkowym zabójcą stał się Bronisław Gojdz, rolnik z Mokrego pow. grudziądzki, który przez nieostrożne obchodzenie się z bronią, spowodował wystrzał uśmiercający Józefa Borkowskiego. Sąd uwzględniając okoliczności skazał Gojdza na 4 miesiące więzienia.

Nieudane przekupstwo.

Adolfowi Witzke'mu z Zelgna w pow. toruński n znudził się już pobyt w Polsce i zapragnął on wrócić do „Vaterlandu". Paszport kosztuje jednak dużo pieniędzy i starań, a tego chciał Witzke uniknąć. Ponadto o naszych urzędnikach miał on jak najgorsze mniemanie. Wybrał się więc bez paszportu nad granicę niemiecką przy Nogacie, myśląc że „posmarowawszy łapę" strażnikowi celnemu banknotem 100 000-markowym, przedostanie się z łatwością przez granicę. Sztuczka się jednak nie udała, bo strażnik nie dał się przekupić, a prokurator dowie dziawszy się o tem, wytoczył mu sprawę sądową.

Musiały być jednak bardzo łagodzące okoliczności, skoro Izba karna uwolniła Witzke'go.

Dzień Wniebowzięcia N. M. P. — świętem urzędowem.

Dzień 15 sierpnia będzie tego roku podwójnem świętem.

W dniu tym obchodzić będziemy nietylko święto kościelne Wniebowzięcia N. M. Panny (Matki Boski Zielnej), ale także uroczystość narodową zwaną „dniem żołnierza polskiego", ustanowiona na pamiątkę zwycięstwa polskiego nad bolszewikami.

Wystawa polskich obrazów w Gdańsku.

Związek artystów plastyków polskich w Krakowie, zamierza urządzić w Gdańsku w połowie września roku bieżącego pod protektoratem Tow. przyjaciół nauki i sztuki wystawę dzieł polskich. Udział swój przyrzekli między innymi Wodzinowski, Tetmajer, Żelechowski, Aksentowicz, Malczewski i inni.

—** **NASTĘPNY NUMER „GŁOSU POMORSKIEGO"** z powodu święta Wniebowzięcia N. M. Panny wyjdzie dopiero pojutrze tj. w czwartek dnia 16 bm.

—** **Z OKAZJI ROCZNICY ZWYCIĘSTWA NAD NAWAŁĄ BOLSZEWICKĄ POD WARSZAWA** w środę dnia 15 bm. o godz. 9-tej rano w kościele św. Stanisława (garnizonowym) uroczysta msza św. z kazaniem i błogosławieństwem.

Na uroczyste to nabożeństwo proszeni są i obywatele m. Grudziądza.

—** **Zapowiedziany wykład prof. Nitmana nie odbędzie się dzisiaj, lecz dopiero w czwartek, 16 bm. o 8 w auli gimn. klasycznego.** Prof. N. wygłosi bardzo ciekawy referat na temat „Wisła w legendzie, pieśni i jej znaczenie dla kraju." Wykład budzi wielkie zainteresowanie.

—** **Wyścigi konne.** Pom. Tow. Zachęty Hodowli Koni w Grudziądzu odbędą się dnia 15 sierpnia o godz. 3 popoł. na placu wyścigowym za koszarami Centr Szkoły Kawalerji.

Konkursy hippiczne odbędą się w dniach 17, 21 i 24 sierpnia br.

—** **ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ TEATRALNYCH.** Wszystkie „Koła teatralne" wojew. poznańskiego i pomorskiego jak również wszystkie organizacje społeczne, których celem głównym jest utrzymanie przedstawień teatralnych itp. prosi dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, św. Marcin 40, wobec zamierzonego zwołania zjazdu delegatów kół teatralnych o podanie adresu.

—** **O ZABEZPIECZENIE INWALIDÓW.** W najbliższym czasie ukażą się w „Monitorze Polskim" 4 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, ministra skarbu i ministra spraw wojskowych w przedmiocie zabezpieczenia inwalidów wojennych i ich rodzin.

—** **O PODANIA W SPRAWIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Min. skarbu wyjaśnia, że podania dotyczące służby wojskowej nie podlegają opłacie stemplowej. Wobec tego Min. spr. wojskowych zniosło wydane w tej sprawie rozporządzenie. Natomiast podania dotyczące wyjazdów zagranicę i zmiany obywatelstwa podlegają opłacie stemplowej.

Ofiary.

—** **NA INWALIDÓW** weterana z roku 1863 złożył p. Adam hr. Rzewuski, dyr. krak. Tow. Ubezp. 150 000 marek. Dalsze składki przyjmujemy.

Ruch towarzystw.

—(rt) **DZISIAJ** (wtorek) nadzwyczajne walne zebranie Zw. Handlowców o godz. 8-mej w Bazarzę. Zarząd

—(rt) **TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".** Lekcja chóru męskiego i żeńskiego dzisiaj się nie odbędzie z powodu wakacji dyrygenta.

—(rt) **ZEBRANIE CZŁONKÓW OCHOTN. STRAŻY OGNIOWEJ** odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 4-tej popoł. w hotelu pod Złotym Lwem. Czynni członkowie zbierają się w mundurach już o godz. 2-giej popoł. na odwachu.

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Dzień Dziatwy).** Z inicjatywy p. burmistrza Kirsteina, w **niedzielę dnia 19 sierpnia br.** w sali **Strzelnicy** w Radzynie odbędzie się koncert pierwszorzędnych sił. Staraniem p. burmistrza Kirsteina udało się pozyskać na ten wieczór profesora muzyki p. Tomaszewskiego z Grudziądza, absolwenta konserwatorjum muzycznego w Gdańsku p. K. Szymańskiego z Wejherowa i innych muzyków. Prócz tego p. pułkownik Cristinus przyrzekł wysłać na koncert najl. wiolonczelistę. Ponadto wystąpi jeszcze znany artysta teatru grudziądzkiego p. A. Jóźwicki, oraz odbędą się deklamacje, djalogi i występy gimnastyczne dzieci z „Ochronki". W uzupełnieniu tego obfitego programu wystąpią jeszcze miejscowe siły wokalne.

Cały dochód przeznaczony jest na „Ochronkę" i na ubogie dzieci.

Ze względu na tak doniosły cel tego wieczoru spodziewać się należy, że obywatelstwo miasta Radzyna i okolicy tłumnie przybędzie na ów koncert i poprze intencję inicjatorów.

—** **TORUŃ. (Usiłowane samobójstwo po pijanemu).** Pewien obywatel Torunia przybył już w pijanym stanie do jednej restauracji przy Rynku Nowomiejskim, gdzie usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Na szczęście strzał chybił. Dla własnego bezpieczeństwa odstawiono go na noc do aresztu policyjnego. Po wyspaniu się obywatel ów nic nie wiedział o swoim usiłowanem samobójstwie.

—** **GNIEW. (O wygodny przewóz przez Wisłę).** Wiele trudności sprawia obecnie przewóz przez Wisłę. Z powodu miełizny normalnie wielki i szybki prom kursuje tylko do połowy rzeki, a przez drugą, płytką połowę chodzi tylko mały promik, poruszany siłą rąk kilku przewoźników.

Dużo się mówi w okolicy o potrzebie wybudowania mostu pontonowego przez część Wisły posiadającą mieliznę.

Obecnie są w toku prace celem przerzucenia kabla telefonicznego na prawy brzeg Wisły, a tem samem celem połączenia się telefonicznego z wioskami na prawym brzegu Wisły.

—** **LUBICZ. (O kościół ewangelicki).** Tutejsza parafia katolicka wysłała w tych dniach petycję do władz ministerjalnych, w której domaga się przyznania kościoła ewangelickiego, w którym to dla braku wiernych nabożeństwa się nie odprawia.

—** **TUCHOLA. Kurs muzyczny).** Kurs muzyczny ściągnął do Tucholi całą gromadkę nauczycieli z różnych stron. Kursy odbywają się w ogromnym gmachu seminarjum, gdzie uczestnicy rozmieszczeni są dość wygodnie i mają 5 fortepianów, fisharmonjum i organy. Ćwiczenia zaczynają się bardzo wczas rano i trwają dzień cały.

—** **TCZEW. (Pożar w mieście i powiecie).** Z przyczyny dotąd niestwierdzonej zapalił się w tych dniach większy zapas węgla na podwórzu domostwa należącego do nieżyjącego Wodtke. Straż pożarna zdołała ogień ugasić, nim jeszcze powstały znaczniejsze szkody.

W ub. tygodniu w nocy wybuchł pożar w majątku Waćmierz, gdzie zniszczył doszczętnie stodołę. Pastwą płomieni stały się także maszyny rolnicze. Szkody powstałe wynoszą przeszło 2 miljardy marek.

—** **KARTUZY. (Zatwierdzenia godła miasta).** Rozporządzeniem pana ministra spraw wewnętrznych zatwierdzone zostało godło miasta Kartuz. Godło Kartuz ma na niebieskiem tle czarno malowaną głowę gryfa z srebrnym dziobem i czerwonym językiem. Nad głową gryfa siedem gwiazd.

—** **ŻARNOWIEC. (Wypadek na morzu).** Miejscowy ks. wikary Rahmel z pewnym klerykiem, który tu bawił wodwiedzinach, chcieli w ubiegłą niedzielę urządzić sobie przejeżdżkę łodzią żaglową do Gdyni, aby przyjrzeć się regatom. Nieszczęście chciało, że łódź w okolicy Chłapowa się wywróciła i oboje wpadli do wody, lecz schwyciwszy się przewróconej łodzi utrzymali się tak długo na powierzchni, aż nadeszła pomoc z Helu. Ta przyjemność połączona z nieprzyjemnościami kosztowała 3 miljony marek.

Z całego świata

—** **LONDYN. (Skradziony obraz Guida Reni)** Obraz Guida Reni „kapitol rzymski" został skradziony z zamku Kendals Hall w Anglji. Złodzieje wyrwali malowidło z ram.

—** **LIWERPOOL. (Wyprawa amerykańskich finansistów).** Do Anglji przybył na okręcie Hommeric znany bankier amerykański Pierpont Morgan, w towarzystwie wybitnych amerykańskich finansistów, jak prezydenta pierwszego Banku Narodowego Backera, Vandepoola. Zamierzają oni zbadać ponownie stosunki gospodarcze europejskie.

—** **Z DALEKIEGO ZACHODU. (Nowe kopalnie złota i srebra).** Według dzienników, w meksykańskim okręgu górniczym San Juan Baptista, w st. Nayarit, otwarto nowe kopalnie złota i srebra, których wydajność przewyższa wszelkie inne kopalnie meksykańskie. Nowe kopalnie znajdują się w odległości nie wielu mil od kolei.

—** **BERLIN. (Ucieczka z Niemiec do Polski).** W ciągu bieżącego tygodnia przybyło z Berlina do Warszawy kilkaset osób. Z pogranicza niemieckiego donoszą, że obywatele niemieccy uciekają masowo z Niemiec, a zwłaszcza sfery zamożniejsze, w obawie przed mającą nastąpić rewolucją i widmem głodu.

—** **ANTWERPIA. (Święto dyamentów).** Antwerpia obchodzi uroczyste w tym roku święto dyamentów. Pojazdy, kostjumy, malownicze grupy — będą przed stawiały obrazowo całą historję drogocennego kamienia. Od chwili wydobycia go z ziemi, aż do momentu najświetniejszego blasku, kiedy dyament staje się godnym osadzenia go w koronie królewskiej, lub dyademie pię-

żnej pani. Uczczoną również zostanie pamięć Ludwika Bercken, który jest wynalazcą nowożytnej metody szlifowania dyamentów.

—** BUKARESZT. (Wycieczka polska w Rumunji). Do Bukaresztu przybyła w tych dniach grupa polskich oficerów rezerwy, którą powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele stowarzyszenia uczestników wojny światowej, oraz stowarzyszenia opieki nad grobami poległych żołnierzy. Wycieczka udaje się do Sinaja i Constancy.

Rozmaitości.

+ **Aeropian, który może zawisnąć w powietrzu na jednem miejscu.** Angielski minister lotnictwa zawiadomił izbę, że Anglja posiada już aeroplan, który może wznosić się w powietrze z miejsca i trzymać się w powietrzu w jednem miejscu. Jest to bardzo ważne na wojnie dla kierowania ogniem artylerji.

× **Wstęp do Watykanu a kobiety dekoltowane.** Jak donoszą z Rzymu do londyńskiego „Daily Maila", gdy w tych dniach liczne grono turystów zamierzało zwiedzić Watykan, papieska gwardja szwajcarska nie dopuściła do wnętrza gmachów wszystkich kobiet w sukniach dekoltowanych i z krótkiemi rękawami. Niektóre z turystek zdołały poradzić sobie, okrywając się szalami, wszystkie jednak inne, które szalów zdobyć nie mogły, musiały, pomimo protestów i narzekań, odejść od drzwi Watykanu, gwardja bowiem szwajcarska działała na mocy wyraźnego rozkazu papieskiego.

× **Dzieło, które będzie ukończone w r. 2024.** Wiadomo, że francuska akademja pracuje nad słownikiem języka francuskiego, doskonali go i uzupełnia corocznie. Na jednem z ostatnich posiedzeń zgromadzeni akademicy debatowali nad literą „i", oraz omawiali sprawę ukończenia słownika.

Nad najnowszem wydaniem dykcjonarza, który doszedł dopiero do litery „i" akademja pracuje już przeszło 45 lat. Narazie ukończony jest tylko jeden tom, zawierający słowa od litery „a" do „h".

Jeżeli dalsza praca będzie postępowała w tem samem tempie, to studja nad pozostałemi literami muszą zająć 101 lat i ukończone zostaną dopiero w roku 2024.

GDAŃSK, 14. 8. godz. 1 i pół marka posk. 1200, mrk. niem., Dolar 3 miljony marek niem.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Podwyżka cen za wyroby tytoniowe.** Począwszy od 13 bm. ministerstwo skarbu ustanawia następujący cennik detaliczne sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach: C y g a r a: za sztukę Havana 10 000 mk., Belweder 8 000, Wawel 7 000, Brytanica 6 500, Trabuco 6000, Kuba 5 500, Puerto-Rico 3 500, Mieszane zagraniczne 3.200, Brazyl Virgini 2 000 mk.

II) P a p i e r o s y za sztukę: Sfinks 1.400 mk., Dames 1.300 mk., Kalif (Kedyw) 1.200, Egipskie 1.000, Klub 800, Sejmowe 800, Prezydent 700, Damskie 700, Farys 600, Pogoń 700, Sport 700, Warszawskie 700, Syrena 500, Wanda 400 mk.

III) T y t o n i e do p a p i e r o s ó w za 1 kg Kir 1,600,000 mk., Xanti 1,450.000, najprzedniejszy sułtański 1,350.000, najprzedniejszy macedoński 1,200.000, najprzedniejszy turecki 1,000.000, przedni turecki 760.000, kresowy 500.000 mk.

IV) T y t o n i e do f a j k i za 1 kg.: przedni fajkowy 300.000, zwyczajny 220.000 mk.

Również ceny cygar, papierosów i tytoni z fabryk prywatnych zostały od 11 bm. odpowiednio podwyższone.

— **Zgoda Spółdzielnia Spoż. w Grudziądzu.** Zbliżając się do walnego Zebrania, wyłożyła dla swych członków bilans za rok 1922/23, który jest do przeglądnięcia w centrali biurowej przy ul. Mickiewicza. Przeglądającemu liczbowe zestawienia bilansu podpada natychmiast ogólne polepszenie się całorocznej gospodarki, umożliwiającej nietylko zatarcie głośnej w swoim czasie w Grudziądzu gospodarki dawniejszego Zarządu i rady nadzorczej, lecz nawet odrzucającej znaczne sumy dochodowe.

Śledząc rozwój Zgody, już kilka razy stwierdzaliśmy w naszem piśmie, że Zgoda dzięki pełnej poświęcenia pracy tak obecnego Zarządu jak i Rady Nadz. zdołała utrzymać w kilku miejscowościach Pomorza swe składy i ponadto założyła nową filję w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza, oraz przejęła pod swą administrację nowy sklep w Osiu.

W ostatnich tygodniach odbywały się w Radzynie, Komórsku wielkim i Mniszku specjalne zebrania dla członków Zgody, na których członek zarządu p. Myśliński i prezes Rady Nadz. p. Wodwud referowali o stosunku udziałowców do Spółek spożywczych. Wykłady takie były tembardziej potrzebne, gdyż wielu członków nie doceniając ważności istnienia kooperatyw spożywczych, często zalegają z wyrównaniem udziałów.

Zgoda w Grudziądzu jest obecnie znaną z tego, że stale wydziela i to od kilku miesięcy cukier, wskutek czego zwiększyła się znacznie liczba członków. Każdy członek interesujący się Zgodą, winien korzystać z możności przeglądnięcia rocznego bilansu, by przekonawszy się o wzorowej gospodarce, więcej jak dotychczas popierać swą spółdzielnię. Dowiadujemy się, że istnieje nawet w Poznaniu zamiar oddania Zgodzie w Grudziądzu patronatu nad wszystkiemi spółdzielniami spożywczemi na Pomorzu, co chyba najlepiej świadczyłoby o wydajności pracy obecnych członków Zarządu i Rady Nadz. Zainteresowanych odsyłamy wprost do biura centrali mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 9.

REKLAMA.

Teatr świetlny „Orzeł" wyświetla z dniem dzisiejszym po raz pierwszy potężny dramat wytwórni Pathe p. t.: „Ordynans", tragedja na tle życia oficerskiego w głównej roli znana artystka z 1001 nocy Kowanko i artysta Swoboda. Jutro popołudniu o godz. 2-giej przedstawienie dla dzieci ze specjalnym programem.

Pracodawca potrąca podatek państwowy!

Na podstawie ustawy z dn. 15 czerwca r. b. **każdy pracodawca** wypłacający uposażenie, lub jakiekolwiek wynagrodzenia, jest **obowiązany obliczać i potrącać państwowy podatek dochodowy wraz z 3% dodatkiem na cele samorządów**, przypadający od wypłaconego wynagrodzenia

począwszy od 1 sierpnia r. b.

Formularzy

do powyższego podatku, tak zw. **wykazów** potrąceń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych (emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę oraz **formularzy do rozliczeń tygodniowych** luźnych i na życzenie w oprawie, dostarcza

Drukarnia Pomorska T. A.

Telefon 50 i 51. **Grudziądz** Groblowa 27/29

KONKURS.

Wydział Powiatowy Działdowski na Pomorzu poszukuje **drogomistrza** z praktyką drogową (budowa i konserwacja szos). Pobory według posiadanych kwalifikacji w myśl Rozporządzenia Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 5-go sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 77) 20. poz. 520).

Reflektanci winni przedłożyć do dnia 1-go września b. r. odpowiednie wnioski z dołączeniem życiorysu, świadectw szkolnych oraz świadectw z dotychczasowej pracy drogowej do Wydziału Powiatowego w Działdowie na Pomorzu. (6134

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Paledzki.

DOM z oficyną 2 piętrowy w mieście powiatowem na Pomorzu oraz tamże dobrze zaprowadzony interes kolonialny, wolne mieszkanie dla właściciela domu, światło elektr. łazienki i wodociąg na miejscu, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie na sprzedaż. Amerykanie mają pierwszeństwo. Bliższych informacji udzieli (7419
S. Gałewski, Wąbrzeźno, Strzelecka 30.

Dnia 8 sierpnia r. b., jadąc z m. Łodzi do Grudziądza, **zgubiłem** 3 blankiety wekslowe, każdy po 2 milj. mk. Blankiety były wiasnoręcznie podpisane oraz terminy płatności: 1) 25 sierpnia, 2) 29 sierpnia, 3) 31 sierpnia. Wyżej podane proszę liczyć za nieważne.
7406 M. MOSZKOWICZ.

Stałe ceny w parytecie światowym i w największym wyborze poleca dla towarów wszelkiej branży

V. MIĘDZYNARODOWY TARG WIEDENSKI

2—8 września 1923 r.

Informacji udziela
Targ Wiedeński, Wiedeń, VII.,
jakotez zastępstwa honorowe:
w Poznaniu: Izba Przemysłowo-Handlowa,
w Bydgoszczy: Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankego 1. (6023

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . porto 400,— mk. **21000 Mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . porto 400,— mk. **21000 Mk.**
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . porto 400,— mk. **18000 Mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . . porto 250,— mk. **4000 Mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . porto 280,— mk. **7000 Mk.**
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M. Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **18000 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

Wróblewski, Engler i Ska.
[4461]
ZIEMIOPŁODY
Telefon 71, 72. BYDGOSZCZ Śniadeckich 52a
Filje: Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 884. Królewska Huta: Jagiellońska 5 tel. 504.
Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboże, kartofle i przetwory tychże.
Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Józef Gutman i H. Kurland
Twarda 13 Warszawa **Telef. 196-04**
Adres dla depesz: „JUGUSTAL"
Rach. czek. w P. K. O Nr. 2662 6199

Wszelkie wyroby żelazne oraz części do maszyn rolniczych stale na składzie: NOŻE DO SIECZKARNI BUSATISA, SPRĘŻYNY DO BRON i KULTYWATORÓW.
Główne Przedstawicielstwo Fabryki **BRACIA BUSATIS, LEHREP.**

Bank Powiatowy
Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Mlyńska 21 (Starostwo)
przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe
Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wiej. 203

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 75 zapisano dziś, iż nad majątkiem firmy „Drukpol“ spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Grudziądzu ustanowiono uchwałą z dnia 2-go sierpnia 1923 r. 3. N. 1a/23 postępowanie upadłościowe.

Grudziądz, dnia 10 sierpnia 1923 r.

Sąd Powiatowy. 6225

Baczność!

Ochotnicza Straż Ogniowa

Grudziądz.

Jutro, w środę. dnia 15 bm., o godzinie 4-tej popołudniu na małej salce pod „Złotym I.wem“ odbędzie się [6220

ZEBRANIE.

Uprasza się wszystkich członków, i to honorowych, nadzwyczajnych oraz popierających, którzy swą składkę za rok 1923 zapłacili, aby na owo zebranie przybyć raczyli. — Członkowie czynni są do przybycia zobowiązani i stawią się w mundurze o godzinie 2½ na odwachu, a o godzinie ¾3 wymarsz.

ZARZĄD
Kaszewski.

Małego konika

(kucyka) ewtl. z wózkiem kupię

Ed. Balcerowicz i S-ka,
Mickiewicza nr. 25. 6221

Nie sprzedawajcie!!
żelaza!!

nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [6997

A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

„Materjał Budowlany“

Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ w TORUNIU
ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar
Adr. telegr. „MABU“ — Tel. 643

dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement	portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek“ jakością przekraczający normy niem. i angielsk.
Wapno	budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę	zwyczajną, balkonową i płyty cegłowe
Pustaki	„Westfahla“, „Foerstera“ i „Kleina“
Dachówkę	-karpiówkę
Gips	murarski
Papę	dachową oraz izolacyjną
Smołę	destylowaną
Lepnik	w dobrym gatunku
Trzcinę	sufitową
Gwoździe	kwadratowe
Drut	palony 1½ i 2 mm.
Cegłę	zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty	cegłowe. [6191

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz

Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych w najrozmaitszych kolorach.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Humor **KINO APOLLO** Śmiech

od dzisiaj czwartku włącznie.

Kto chce zapomnieć o troskach codziennych i zabawić się wesoło, niech odwiedzi dziś **KINO APOLLO**, a uśmieje się do rozpuku, podziwiając uroczą gwiazdę kinową, ulubienicę wszystkich narodów, niezrównaną

OSSI OSWALDĘ

w arcywesołej farsie pod tytułem: 6223

Jedynaczka w spodniach

Bezustanny homoryczny śmiech!

Nadprogram: ucieszne VARIETE:

F. Donsek komik-akrobata.
C. Brunowski humorysta groteskowy

Satyra — Dowcip



Przy obecnej, szalejącej drożyźnie

zapewniamy, że gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych. przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze oadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek I. 300 000 mk.
„ „ 3 „ „ II. 510.000 „
„ „ 3 „ „ III. 750.000 „
„ „ 3 „ „ IV. 870.000 „
„ „ 3 „ „ V. 990 000 „

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 200.000, wyższego gatunku po 225.000 i 250.000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I. 225.000 mk., II. 250.000 mk., III. 300.000 mk., IV. 330.000 mk. za metr

Na palto zimowe i jesienne za 1 metr 330.000 mk.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 90.000 i 120.000 mk.
KAMGARNOWE po 250.000, 300.000 i 600.000 mk.
STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyż. gat. 600.000 i 700.000 mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po mk. 550 000, 700.000, 850.000 i 975.000 mk.
SPODNIE GOTOWE gat. I. 175.000 i 250.000 mk.
SPODNIE do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski po 250 000, 350.000 i 600 000 mk.
SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 700.000 i 800.000 mk.
PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody, cena 700 000 i 900.000 mk.
SUKNIE SZEWIOTOWE we wszystkich kolorach po 225 000 i 300.000 mk.
SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE“ z jedwabnej trykotiny 275.000 i 300.000 mk.
SUKNIE LETNIE „TRYKOTOWE“ po 150.000 Mk.
SPÓDNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po 125.000 i 150.000 mk.
MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki, różne kol. po 110.000 i 140.000 mk.
SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 60.000, 75 000 i 90.000 mk. za metr.
Sztuczki na całe spódniczki po 60.000 i 85.000 mk.
Sztuczki na całe bluzki po 35.000 i 60.000 mk.
MATERJAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię mk 250.000 — na bluzkę 110.000 mk.
PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, wsypy, podszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 650 000, 750.000, 900.000, i 975.000 mk.
PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 31 000, 36.000 i 42.000 mk. za metr.
ZEFIRY zagraniczne na koszule od 35.000 do 50.000 mk. za metr.
PRZESCIERADŁA białe, (rozm. 2 metry) po mk. 60.000 i 80 000 za m.
„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza 45.000 i 50.000 mk. za metr.
OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po mk. 36 000 i 43.000 za metr.
CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 25.000 i 32.000 mk, podwójnej szerokości, najlepszego gatunku po 55.000 i 70.000 mk.
FLANFLE francuskie od 31.000 do 50.000 mk. za metr.
OBRUSY białe w desenie, duże na 6 osób po 150.000 i 200.000 mk.
RĘCZKIKI waflowo, trwałe w praniu od 25.000 do 35.000 mk.
RĘCZNIKI gładkie od 45.000 do 60.000 mk.
DYMKA biała na kalesony od 45.000 do 48.000 mk. za metr.
SURÓWKA (metkal) biała i kremowa od 39.000 do 42.000 mk.
CHUSTECZKI do nosa białe i kolor. 80.000, 100.000 i 120.000 mk. za tuzin.
KOŁDRY pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po mk. 500 000.
TAKIE same, ciemne bez des. ze szlakiem po 150.000, 300.000 i 450.000 mk.
KAPY na łóżka, pikowe, kolorowe w ładne desenie 150.000 i 180.000 mk.
KOŁDRY WATOWE kryte satyną na białej wacie, największy rozmiar, od 700 000 do 950.000 mk.
CHUSTKI KASZMIROWE w różn. kol. po 45.000, 80.000 i 90.000 mk.
CHUSTKI duże, w różnych kolorach po 250.000 i 300.000 mk. za szt.
CHUSTKI duże, zim., puszyste, śliczne desenie po 600.000 i 750.000 mk.
KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 175.000 i 200 000 mk.
GOTOWE koszule nocne po 100.000 i 125.000 mk.
KALESONY męskie po 90.000 i 120.000 mk.
SPÓDNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 60.000 mk.
REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 50.000 mk.
KOSZULE damskie, batystowe z koronkami i wstawkami po 90.000 i 120.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej 12.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łask. zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 6190

Walne Zgromadzenie

»ZGODY« Spółdzielni Spożywców Sp. z. z o. o.
w Grudziądzu

odbędzie się **w sobotę, dnia 25-go sierpnia b. r. o godz. 8 wiecz.** na sali „Bazaru“ przy ul. Moniuszki.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej,
4. „ z rewizji technicznej,
5. Przedłożenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
6. Podział zysku i strat,
7. Uzupełnienie i wybór 3 nowych członków Rady Nadzorczej.
8. Podwyższenie udziałów,
9. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza
Stefan Wodwud.

6210

Sprzedaże

Rzadka okazja!
Prawdziwa dzika

wilczyca

3 miesięczna schwytana w Puszczy Białowieskiej do sprzedania. [7598
Sopoćko, Wenckiego nr. 20, parter na prawo.

Duża szafa

stosowna do biblioteki albo do innej potrzeby do sprzedania Rzezalniana 9, parter lewo.

Lustro Salonowe

na sprzedaż. Tuszewska Grobla 54, I pr. [7431

Dobrze utrzymany

damski płaszcz zimowy

za przystępną cenę do sprzedania. Oglądać można od 6—7 pop, ul. Pietruszkowa 17, II.

Sprzedam [7418

2 kotły

systemu „Keferli“, każdy około 8 mtr. kw., radjatorów 136 mtr. kw. najwięcejdającemu. Oferty przyjmuje do 16 sierpnia Adm. Głosu Pomorskiego pod nr. 7418.

DOM

bardzo ładny w najlepszym punkcie w Tczewie za 240 miljonów do sprzedania. Wiadm. do Głosu Pom. pod nr. 7429

SKŁAD do odstąpienia. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 7438.

Kupna

Poszukuje się **kupna** dobrze utrzymanego

futra

damskiego. Brzeziński, Rzezalniana 10

Rychłe kartofle

czyste co do jakości kupuje każdą ilość w dostawach wagonowych i uprasza oferty

A. Raiff,
Grudziądz, Droga-Łąkowa 1. [7434

Kupię 7436

Pianino

dobrze utrzymane.
Żuchowski, major.
Groblowa 11, I p.

Posady

Starszy energiczny **mężczyzna** z lepszem wykształceniem były zawiadowca spichrza **poszukuje** jakiejbądź

posady

Łaskawe zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 7435.

Młody handlowiec
z branży kolonjalnej, z praktyką, poszukuje od zaraz **POSADY** w jakimkolwiek biurze ewtl. hurtowni w charakterze pomocnika biurowego ewtl. ekspedjenta. Referencje bardzo poważne. Spieszne zgłoszenia skierować do Gł. Pom. pod nr 7433.

Warszawski kucharz
I-ej kategorji poszukuje

posady

prywatnej lub restauracyjnej. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 7432.**

Krawcowa

szyje w domu i poza domem, ulica Słowackiego nr. 19. 7425

Poszukuję 6134

kołodzieja

kawalera, na 600-morgowy obszar dworski. Osobiste przedstawienia

w Słępiskach
p. i stacja Lniano.

Poszukujemy od zaraz silnego chłopca jako

gońca

syna uczciwych rodziców. **Sikorski i Bieliński,** 3 Maja 7. [6222

Mieszkanie

2 lub 3

pokoje z kuchnią

bez mebli, lub umeblowane, wynajmę zaraz. Zapłacę dobrze! Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 7351.

Mieszkania

4—6 pokojowego w centrum miasta poszukuje się od zaraz lub później za wysok. opstępnem.
Jan Grabowski,
Stara 17/18, I. [6159

Pokoji umebl.

poszukuje [6219
Dyrekcja Teatru Miejskiego
Plac 23 Stycznia 16, II.

Poszukuję od zaraz

za wysokiem wynagrodzeniem

mieszkania od 5—8 pokoi

„REKLAMA POMORSKA“, Grudziądz. 7385

Mieszkania

5—7 pokojowego blisko Teatru Miejskiego poszukuje [6218

Dyrekcja Teatru Miejskiego
Plac 23 Stycznia 16, II.

---

3 pokoje umeblowane od zaraz do wynajęcia Lipowa 39, II p

Pokój umeblow.

z pełnem utrzymaniem od zaraz lub później do wynajęcia.
Kościuszki 2. II piętro.

Zguby

W niedziele **rano** o godz. 9-ej z ul. Biskupiej do dworca [7437

zgubiono wykaz osobisty na nazw. **Szczerbowska** za wynagrodzeniem oddać Biskupia 8.

Różne

Skradziono w środę, dn. 8/8 z mieszkania przy ul. Wiślanej 6 portfel zawieraj. 1.200.000 mk., wykaz osobisty na nazw. Józef Palmowski, patent i różne inne papiery. Uprasza się tylko o zwrot wykazu i patentu — pieniądze można zatrzymać.

Francuz udziela lekcji jazdy konnej

paniom i panom, oraz przejmuje ujeżdżanie koni młodych i upornych. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7417.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca

Zakład fotograficzny Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. [6135

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz, Groblow